Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 268 (1880) GDAŃSK, PIĄTEK 7 LISTOPADA 1952 R. CENA 15 GR.

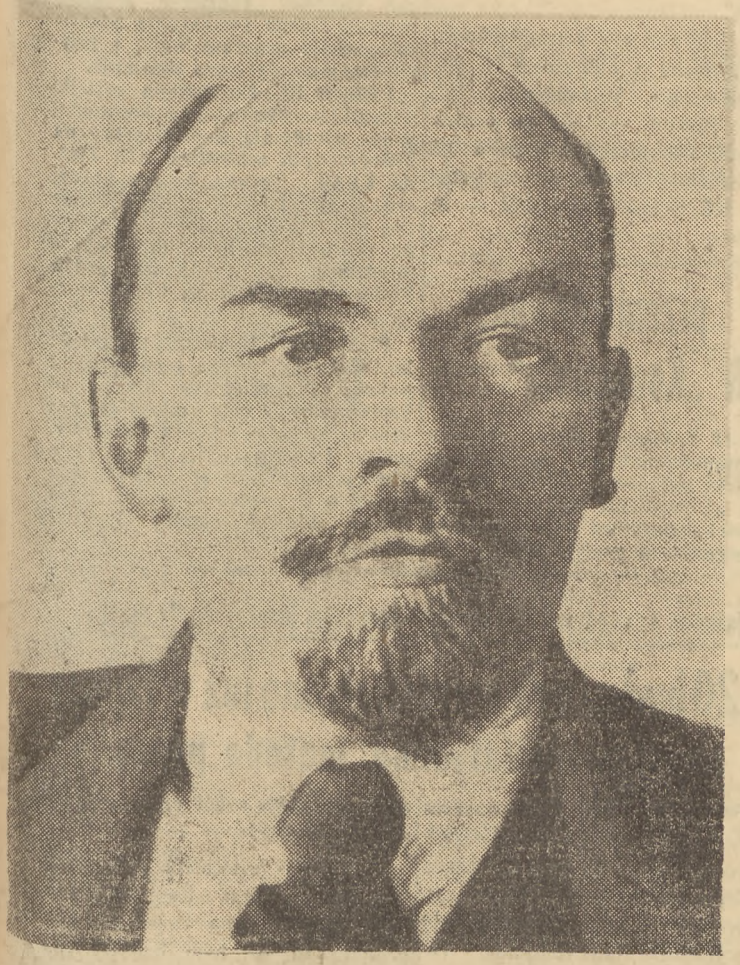

Gwiazda Wielkiego Października

Cała postępowa ludzkość obchodzi dziś wielkie święto—święto pierwszej zwycięskiej rewolucji proletariackiej.

35 lat trwa i rozwija się dzieło rozpoczęte 7 listopada 1917 roku, wpływając decydująco na bieg historii. W ciągu tych 35 lat partia Lenina-Stalina znaczy narodom radzieckim etapy rozwoju. Wskazuje całej ludzkości, wszystkim ciemiężonym i wyzyskiwanym drogę walki przeciwko wyzyskiwaczom. Wskazuje narodom wyzwolonym z jarzma kapitalistycznego ucisku — drogę walki o stworzenie nowego życia.

Wielki Październik dokonał największego zwrotu w dziejach ludzkości — od starego kapitalistycznego świata ucisku i wyzysku do nowego socjalistycznego świata, w którym zniesiono wyzysk człowieka przez człowieka.

„Zwycięstwo Rewolucji Październikowej — mówił towarzysz Stalin — oznacza zasadniczy przełom w historii ludzkości, zasadniczy przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, zasadniczy przełom w ruchu wyzwoleńczym proletariatu światowego, zasadniczy przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata".

Gdy dziś narody radzieckie po zwycięstwie nad hitlerowskim imperializmem budują podstawy komunizmu — najwyższego ustroju społecznego, w którym każdemu będzie dane według jego potrzeb, gdy w Europie południowej i wschodniej kraje demokracji ludowej budują podstawy socjalizmu, gdy w wielkich Chinach zwyciężyła rewolucja, gdy Niemiecka Republika Demokratyczna weszła również na drogę socjalizmu — słowa towarzysza Stalina o zasadniczym przełomie w dziejach ludzkości, wypowiedziane przed 25 laty, znalazły pełne potwierdzenie w nieodpartych, nieodwracalnych faktach.

Rewolucja Październikowa oznacza triumf marksizmu - leninizmu, triumf rewolucyjnej teorii i rewolucyjnej praktyki wskazujących ludzkości drogę do wyzwolenia. **Rozpoczęła ona epokę rewolucji proletariackich na całym świecie, stała się natchnieniem narodów kolonialnych i zależnych w ich walkach narodowo-wyzwoleńczych, zachwiała podstawami systemu kapitalistycznego.**

35 lat wspaniałego rozwoju Związku Radzieckiego dowiodło nieporównywalnej wprost wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Pod wodzą Lenina i Stalina narody radzieckie zbudowały socjalizm, zbudowały nowoczesne, potężne mocarstwo przemysłowo-kołchozowe, zbudowały kraj najwyższej techniki, nauki, kultury, ostoję pokoju i postępu, stworzyły wzór braterskiego współżycia narodów. **Sukcesy Związku Radzieckiego stały się sukcesami całej postępowej ludzkości, która już dziś wie, że w potężnych zmaganiach socjalizmu i kapitalizmu wyrok dziejów zapadł na korzyść socjalizmu.**

„Związek Radziecki, jego Partia, jej wódz Towarzysz Stalin — powiedział na XIX Zjeździe KPZR towarzysz Bierut — to potężna i niepokonana siła ideowa oddziałująca na cały świat, pobudzająca świadomość setek milionów ludzi, porywająca narody uciskane do walki o wolność i pokój, rodząca wspaniały entuzjazm twórczy w budownictwie lepszego ustroju społecznego wśród narodów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu. Dzieje ludzkie nie znały dotąd równie wielkiej, równie dynamicznej i twórczej potęgi ideowego oddziaływania na społeczeństwo ludzkie w skali światowej. Jest to siła przeobrażająca setki milionów ludzi, zmieniająca nawet dawniej zacofane narody w przodujące narody socjalistyczne".

Ta potężna siła przeobrażająca narody stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla tych, którzy chcieliby utrwalić wyzysk na świecie, którzy chcieliby utrzymać narody w ciemnocie i zacofaniu. Toteż amerykańscy wodzireje boją się pokojowej rywalizacji między dwoma ustrojami. **Bo wiedzą, że kapitalizm nieuchronnie idzie ku schyłkowi, a socjalizm idzie zwycięsko, niepowstrzymanie, naprzód.**

Amerykańscy imperialiści chcieliby wywołać nową wojnę. I krzątają się po świecie, szukają wspólników wśród sobie podobnych, zbroją się, prowokują, rozbudowują bazy, przygotowują agresję. Nie pamiętają swoich klęsk. Nie dali rady, gdy byli potężni, a młode państwo socjalistyczne było jeszcze słabe, nie dała rady interwencja 14 państw. Nie dali rady, gdy utuczony dolarami imperializm hitlerowski rzucił się na Związek Radziecki. Chcieliby dać radę dziś, gdy ZSRR jest potężny, jak nigdy przedtem, gdy od Łaby do Pacyfiku rozciąga się potężny obóz pokoju i socjalizmu. **Gdyby poważyli się rozpętać nową wojnę, przybliżyliby tylko dzień swej ostatecznej katastrofy. Tę pewność mają wszystkie narody walczące o pokój i postęp. Ma ją wśród nich i naród polski.**

Naród polski szczególnie uroczyście obchodzi 35 rocznicę Rewolucji. Dwa razy w ciągu ćwierćwiecza naród polski odzyskał niepodległość dzięki siłom wyrosłym z Rewolucji Październikowej. Osiem lat minęło od dni, w których pierwsze połacie ziemi polskiej zostały wyzwolone przez Armię Radziecką. Obecność Armii Wielkiego Października na naszych ziemiach obezwładniła wroga klasowego, kapitalistów i obszarników i umożliwiła ludowi pracującemu ujęcie władzy w swe ręce.

Ten fakt historyczny zdecydował o naszych losach. Ten fakt historyczny zdecydował, że w ciągu tych kilku zaledwie lat zdołaliśmy nie tylko zaleczyć rany wojenne, ale korzystając z braterskiej pomocy i przykładu pierwszego kraju socjalizmu, rozbudowaliśmy nasz przemysł, prześcigając jedne, a doganiając inne przodujące kraje Europy zachodniej.

Naród polski określił swój los. Określił go, skupiając się coraz mocniej wokół władzy ludowej, wokół wiernego ucznia Lenina i Stalina — towarzysza Bieruta — w szeregach Frontu Narodowego, utrwalając swe zdobycze w Konstytucji 22 lipca, wybierając jednomyślnie 26 października Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, umacniając niepodległość i siłę zjednoczonej ojczyzny, walcząc na budowach Sześciolatki o rozkwit kraju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy. Naród polski określił swój los, wybierając drogę wskazaną przez partię i kraj Lenina-Stalina.

Świadomość obecnej drogi, wdzięczność dla nauczycieli ludzkości wyraził naród polski zobowiązaniami i wartami zaciągniętymi na cześć XIX Zjazdu KPZR i na cześć Rewolucji Październikowej. Tym doniosłym czynem przybliża dzień zbudowania socjalizmu w naszym kraju i oddaje hołd narodowi radzieckiemu, jego partii i chorążemu ludzkości — Józefowi Stalinowi.

OD 35 LAT WSPANIAŁYM BLASKIEM ŚWIECI LUDZKOŚCI GWIAZDA WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA. OŚWIETLA DROGĘ NARODOM, KTÓRE BUDUJĄ SOCJALIZM I TYM KTÓRE JESZCZE WALCZĄ O WYZWOLENIE Z JARZMA KAPITALIZMU.

CORAZ WSPANIALSZY JEST BLASK GWIAZDY WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA, KTÓRA PROWADZI LUDZKOŚĆ DO USTROJU POKOJU, SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ — DO SOCJALIZMU.

Depesze z okazji 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

Biblioteka Główna

Do
Towarzysza N. M. SZWERNIKA
Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Moskwa — Kreml

W 35-tą rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący, najgorętsze pozdrowienia i życzenia od narodu polskiego i ode mnie osobiście, dla narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i dla Was osobiście.

Obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego potwierdziły raz jeszcze całemu światu jak wielka i niezwyciężona jest potęga ideowa, polityczna i gospodarcza narodów radzieckich, które pod kierownictwem wielkiego Stalina budują komunizm i przewodzą walce w obronie pokoju, w obronie przyjaźni między narodami, w obronie prawa każdego narodu do niepodległości i swobodnego rozwoju.

Naród polski, zawdzięczający swą wolność Związkowi Radzieckiemu, stale umacniać będzie więzy serdecznej przyjaźni łączące go z bratnim narodem radzieckim. W Polsce Ludowej powszechna jest świadomość, że przyjaźń i współpraca między naszymi narodami jest rękojmią bezpieczeństwa i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Naród polski nie będzie szczędził sił, aby wnieść jak największy wkład do sprawy dalszego wzmocnienia światowego obozu pokoju i socjalizmu.

(—) BOLESŁAW BIERUT

* * *

Do
Towarzysza JÓZEFA STALINA
Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Moskwa — Kreml

W dniu 35-tej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym, o przyjęcie najgorętszych pozdrowień dla Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i dla Was osobiście.

Z historycznych zwycięstw narodów Związku Radzieckiego, budujących wspaniały gmach komunizmu, naród polski czerpie swój zapał i natchnienie do walki o pokój i socjalizm. Braterska przyjaźń oraz wszechstronna i nieustanna pomoc Związku Radzieckiego leży u podstaw osiągnięć Polski Ludowej, leży u podstaw jej sił i bezpieczeństwa.

Pozwólcie z okazji dzisiejszej wielkiej rocznicy złożyć Wam z głębi serca płynące życzenia zdrowia i długich lat pracy dla dobra ludzkości, jak również życzenia dalszych wspaniałych zwycięstw narodów radzieckich w budownictwie komunizmu i w walce o pokój na całym świecie.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

* * *

Do
Przewodniczącego delegacji radzieckiej na VII sesję
Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych
Towarzysza A. J. WYSZYŃSKIEGO
Ministra Spraw Zagranicznych
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Nowy Jork

Szanowny Towarzyszu Ministrze.

Proszę przyjąć najserdeczniejsze pozdrowienia ode mnie i od delegacji polskiej z okazji 35-tej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Wytrwała i stanowcza walka delegacji radzieckiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych przeciwko imperialistycznym knowaniom wojennym, będąca wyrazem pokojowej polityki wielkiego Związku Radzieckiego, odpowiada najgorętszym dążeniom narodów na całym świecie.

Naród polski jak i wszystkie pokój miłujące narody, śle dziś swe najgorętsze życzenia wielkiemu Krajowi Rad, ostoi pokoju światowego. Delegacja polska łączy swe najlepsze życzenia dla delegacji radzieckiej i dla Was osobiście — dalszych sukcesów w sprawiedliwej walce o pokój i przyjaźń między narodami.

(—) STANISŁAW SKRZESZEWSKI

W obecności Prezydenta Bolesława Bieruta
odbyła się w Warszawie uroczysta akademia
poświęcona rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA PAP. 6 bm. — w przeddzień XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — odbyła się w hali sportowej w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

NA AKADEMIĘ PRZYBYŁ PRZEWODNICZĄCY KC PZPR PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT.

W akademii wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem **Józefem Cyrankiewiczem** na czele, członkowie KC PZPR generalicja z Marszałkiem Polski **Konstantym Rokossowskim** na czele, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, aktywiści partyjni oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Przewodnictwo akademii obejmuje sekretarz KC PZPR premier **J. Cyrankiewicz**, który zagajając uroczystość oświadcza:

„W 35 rocznicę Zwycięskiego Października, naród polski łączy się z całą postępową ludzkością w hołdzie dla twórców Wielkiego Października, w serdecznej przyjaźni dla narodów radzieckich, które wysoko i zwycięsko niosą sztandar wielkich idei, w miłości do wodza, który jest natchnieniem walki o wolność, postęp i pokój na całym świecie, do Józefa Stalina.

Naród polski zawsze ma w pamięci, że to rewolucja rosyjska przekreśliła traktaty rozbiorowe i proklamowała prawo narodu polskiego do niepodległego bytu i że zrodzona z tej rewolucji potęga socjalistycznego państwa prawo to wcieliła w życie, niosąc ludowi polskiemu wyzwolenie i Polsce wolność po drugiej wojnie światowej.

Naród polski zawsze ma w pamięci, że braterska pomoc i serdeczna przyjaźń radziecka pomogła narodowi polskiemu dźwignąć się **z ruin wojennych, wsparła go w** trudzie pierwszych lat odbudowy powojennej, tak jak wspiera go w obecnych latach wspaniałego budownictwa socjalistycznego.

Naród polski zdaje sobie sprawę, że rękojmią naszego bezpieczeństwa, naszych granic, naszych praw suwerennych i niepodległości obok naszej własnej siły, która stanowi coraz większy wkład do siły obozu pokoju, **jest potęga Związku Radzieckiego, jego pokojowa polityka.**

Ze wzruszeniem i wdzięcznością zwraca się w tym uroczystym dniu naród polski **ku bratnim narodom Związku Radzieckiego**, czci pamięć bohaterów polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, którzy ramię przy ramieniu walczyli przeciw wspólnemu wrogowi, składa hołd nieśmiertelnemu bohaterstwu i poświęceniu żołnierzy radzieckich, których krwią, tak jak i krwią żołnierza polskiego okupiona została nasza wolność.

Naród polski łączy się dziś myślą i uczuciem z narodami radzieckimi w wspólnej walce o pokój, postęp i szczęście własnych krajów i całej ludzkości. Coraz wyżej wznosić się będzie nad światem **sztandar suwerenności narodowej,** sztandar swobód demokratycznych i praw człowieka, sztandar wyzwolenia narodów, niesiony przez partie demokratyczne i komunistyczne.

Wiemy, że zwycięstwo będzie nasze i świadomość tego dodaje otuchy i zapału setkom milionów ludzi na całym świecie, kroczącym drogą Wielkiego Października, drogą Lenina i Stalina.

Referat wygłasza sekretarz KC PZPR — wicepremier Aleksander Zawadzki. Zgromadzone tłumy wielokrotnie gorącymi oklaskami i okrzykami przyjmują poszczególne części przemówienia.

Gorąco przyjmują zgromadzeni następnego mówcę — charge d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie — D. I. Zaikina. Podczas przemówienia zgromadzeni znów wielokrotnie manifestują głęboką wiarę w ostateczne zwycięstwo sił pokoju i postępu, którym przewodzi wielki Kraj Rad.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono oficjalną część akademii.

Społeczeństwo Wybrzeża wita radośnie 35 rocznicę Rewolucji Październikowej

Uroczysta akademia w teatrze „Wybrzeże" w Gdańsku

Pięknie przeżyli wieczór w dniu 6 bm. gdańscy stoczniowcy i marynarze, robotnicy portowi i budowlani, kolejarze i pracownicy fabryk, młodzież szkolna, profesorowie, inteligencja twórcza, rzemieślnicy, przodujący chłopi i pracownicy PGR — ludzie, którzy wzięli udział w serdecznej manifestacji uczuć wdzięczności i przyjaźni dla wielkiego Kraju Rad — akademii na cześć 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji.

Ludzie pracy Wybrzeża przybyli na uroczystość w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec ojczyzny. Przybyli dumni ze zwycięstwa odniesionego w wyborach do Sejmu, z sukcesów osiągniętych w czasie realizacji zobowiązań i wart produkcyjnych na cześć XIX Zjazdu KPZR, Programu Frontu Narodowego i 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji.

Przybyli na akademię, ażeby zamanifestować i oddać hołd brygadzie szturmowej światowego ruchu robotniczego, wielkiej Partii LENINA i STALINA, — partii i ludziom, dzięki którym nasz naród wkroczył na drogę budownictwa swej szczęśliwej socjalistycznej przyszłości.

Bogato udekorowana sala Państwowego Teatru „Wybrzeże" zapełniła się po brzegi.

Rozpoczyna się akademia. Za stołem prezydialnym zasiadają: **I sekretarz KW PZPR w Gdańsku tow. Trusz, konsul generalny ZSRR tow. Potapow, sekretarze KW tow. tow.: Kunat, Grochulski i Korczyński**, przewodniczący Prezydium Woj. R. N. — **tow. Geraga**, przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego. Obok nich widzimy prof. **Romualda Cebertowicza**, przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, wybitnego naukowca, którego społeczeństwo Gdańska wybrało posłem do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przodującego stoczniowca mistrza **Sztukowskiego**, który dla uczczenia wyborów skrócił wielokrotnie czas montażu maszyn okrętowych, **Huberta Konkola** — przodującego szypra „Arki", wyróżniającego się swoją ofiarną pracą w rybołówstwie.

W prezydium akademii zajęli również miejsca dr **Zelawska** — bezpartyjna pracownica służby zdrowia, która w czasie kampanii wyborczej odznaczyła się jako przodująca aktywistka Frontu Narodowego, przodujący brygadzista polowy ze spółdzielni produkcyjnej „Zdobycz Chłopska" w Kokoszkowach — **Władysław Osnowski**, który w oparciu o doświadczenia kołchoźników radzieckich walczy o wysokie urodzaje, **Stanisław Tałaśka**, murarz odznaczony złotą odznaką Przodownika Pracy, który odbudowuje Gdańsk, ażeby uczynić go miastem ludzi szczęśliwych, miastem socjalistycznym.

* * *

Orkiestra Stoczni Gdańskiej gra hymn narodowy. Zebrani wstają z miejsc. Akademię zagaja przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. **Sikora**:

„Masy pracujące Wybrzeża, zjednoczone w szeregach Frontu Narodowego wraz z całym narodem polskim, pod przewodem **Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej** i jej przewodniczącego, ukochanego nauczyciela narodu, tow. **Bolesława Bieruta**, śmiało kroczą po drodze socjalistycznego budownictwa. Każdy rok naszej pracy w wolnej, ludowej ojczyźnie umacnia naszą siłę gospodarczą i obronną, naszą jedność moralno - polityczną, jedność narodu budującego socjalizm".

„Dumni ze swych osiągnięć — mówi dalej tow. **Sikora** — dziś, w 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, z tym większą serdecznością zwracamy swe uczucia w stronę wielkiego Kraju Rad, którego bohaterska armia przyniosła nam wyzwolenie i którego pomoc, przykład i przyjaźń jest źródłem nieustannych sukcesów w naszym pokojowym budownictwie".

Brzmią okrzyki: **„Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego", „Niech żyje chorąży obozu pokoju, wielki przyjaciel narodu polskiego, Towarzysz Józef Stalin", „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Bolesław Bierut"!, „Sta-lin, „Sta-lin, Sta-lin, Bie-rut, Bie-rut"** — skandują zebrani. Orkiestra gra bojową pieśń proletariatu — Międzynarodówkę.

Na trybunę wchodzi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. **Izydor Kunat**. Wygłasza on referat okolicznościowy. (Fragmenty referatu podajemy osobno).

Słowa mówcy raz po raz przerywają gorące oklaski. Entuzjastycznym okrzykom nie ma końca.

Po przemówieniu tow. Kunata na mównicę wchodzi przedstawiciel narodu radzieckiego, konsul generalny ZSRR w Gdańsku tow. **Potapow**. **Zebrani witają go serdeczną owacją, która zamienia się w potężną manifestację na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.**

„Drodzy towarzysze, drodzy przyjaciele! — mówi tow. Potapow. — Narody Związku Radzieckiego obchodzą dzisiaj 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która otworzyła przed ludzkością drogę do nowego, szczęśliwego i wolnego życia.

Pozwólcie mi w tym uroczystym dniu przekazać Wam, ludziom pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w imieniu całego narodu radzieckiego gorące, braterskie pozdrowienie!

Pozwólcie mi również z całego serca życzyć Wam dalszych sukcesów w budowie socjalizmu w Waszym kraju!

Minęło 35 lat istnienia władzy radzieckiej. Władza radziecka uwolniła narody Związku Radzieckiego od niewolnictwa, nędzy i głodu. W ciągu tych lat w sposób dotąd nieznany rozwinęła się gospodarka i kultura naszego kraju. Możemy dzisiaj powiedzieć, że nigdy jeszcze nasza Ojczyzna nie była tak wielka i potężna, jaką stała się obecnie.

Idziemy naprzód jednym szerokim frontem z wielkim narodem chińskim, z narodem polskim, z narodami innych krajów demokracji ludowej. Ten front popierają wszyscy postępowi, uczciwi ludzie na świecie. Nieustannie rosną nasze siły, siły milionów prostych ludzi, którzy stanęli pod sztandarem walki o nowe, szczęśliwe życie.

O wzroście aktywności mas pracujących w Polsce pięknie mówią wyniki wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. **Ponad 15 milionów polskich obywateli głosowało na kandydatów Frontu Narodowego,** wyrażając tym swoją miłość do ludowej Ojczyzny i nienawiść do wrogów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Zupełnie inny obraz ukazuje skazany na zagładę obóz kapitalizmu. W obozie kapitalizmu coraz bardziej zaostrzają się sprzeczności, coraz groźniej nadciąga nowy kryzys ekonomiczny, wzrasta bezrobocie i zubożenie mas pracujących. Amerykański imperializm, biorąc na siebie rolę obrońcy kapitalizmu, usiłuje rozpętać nową światową wojnę przeciwko ZSRR i krajom obozu demokracji.

Ludzie radzieccy pod kierownictwem Partii Lenina—Stalina, wraz z setkami milionów obrońców pokoju w innych krajach, walczyli i będą nieustannie walczyć o pokój, demokrację i wolność.

Historia wyznaczyła naszej ojczyźnie wielką, zaszczytną misję budowy komunizmu w naszym kraju i tym samym utorowania drogi do komunizmu całej ludzkości. I nie ma żadnych wątpliwości, że ludzie radzieccy pod kierownictwem Partii Komunistycznej i swego ukochanego wodza Towarzysza Stalina, zadanie to wypełnią z honorem!

Niech żyje wieczysta i nierozerwalna przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Niech żyje wódz narodu polskiego Towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje wódz mas pracujących całego świata, chorąży pokoju, nasz ojciec, nauczyciel i przyjaciel — Wielki Stalin!

Zrywa się burza oklasków — salą wstrząsają okrzyki, które milkną dopiero, gdy rozlegają się majestatyczne tony Hymnu Radzieckiego.

* * *

Na tym zakończono część oficjalną akademii. W części artystycznej, przygotowanej pod kierownictwem dyrektora artystycznego Państwowego Teatru „Wybrzeże" tow. **Tadeusza Muskata**, wzięli udział artyści teatru, orkiestra Państwowej Filharmonii Bałtyckiej i soliści, oraz reprezentacyjny zespół Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej.

Młodzież radziecka odda wszystkie siły walce o realizację uchwał XIX Zjazdu KPZR

Z obrad X Plenum KC Komsomołu

MOSKWA PAP. W tych dniach obradowało w Moskwie X Plenum Komitetu Centralnego Komsomołu.

Plenum przedyskutowało referat sekretarza KC WLKZM — A. Szelepina na temat: **„O zadaniach organizacji komsomolskich w związku z uchwałami XIX Zjazdu KPZR".**

Plenum przyjęło szereg uchwał.

W związku z wybraniem N. Michajłowa do Sekretariatu KC KPZR Plenum zwolniło go z obowiązków pierwszego sekretarza KC Komsomołu. Pierwszym sekretarzem KC Komsomołu został — A. Szelepin.

Z ogromnym entuzjazmem Plenum uchwaliło tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

W toku obrad podkreślono, że młodzież radziecka podobnie jak cały naród radziecki, powitała z ogromnym entuzjazmem uchwały XIX Zjazdu KPZR i historyczne przemówienie Józefa Stalina wygłoszone na Zjeździe. **Komsomoł, cała młodzież radziecka traktują uchwały Zjazdu i wskazania Stalina jako wielki program walki i zwycięstw, jako wytyczne działania.**

Plenum KC Komsomołu poleciło wszystkim organizacjom komsomolskim **oprzeć się w swej pracy na historycznych uchwałach XIX Zjazdu KPZR.** Sprawą honoru każdej organizacji komsomolskiej—stwierdza uchwała Plenum — **jest aktywna praca w dziele mobilizowania młodzieży do wykonania zadań Piątego Pięcioletniego Planu Rozwoju ZSRR.**

Plenum KC Komsomołu zapewniło KC KPZR, wodza i nauczyciela narodu radzieckiego — Stalina, że **komsomolcy i cała młodzież radziecka oddadzą wszystkie swe siły, wiedzę i energię walce o realizację historycznych uchwał XIX Zjazdu Partii, o zwycięstwo komunizmu, o triumf wielkiej sprawy Lenina-Stalina.**

Miesięcznik „Bolszewik" przemianowany na czasopismo KC KPZR „Komunista"

MOSKWA PAP. Ukazał się numer 20 czasopisma „Komunista".

Komunikat redakcji informuje, że teoretyczne i polityczne czasopismo KC WKP(b) „Bolszewik" zostało przemianowane na teoretyczne i polityczne czasopismo Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego „Komunista". Począwszy od tego numeru czasopismo „Komunista" będzie ukazywać się raz na 20 dni w objętości 8 arkuszy druku.

W numerze 20 czasopisma opublikowano na pierwszych stronicach przemówienie J. Stalina na XIX Zjeździe KPZR.

Artykuł wstępny poświęcony jest pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Czasopismo zawiera mi. in. artykuły D. Szepiłowa „J. Stalin o charakterze ekonomicznych praw socjalizmu", G. Łokszyna „Prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR", K. Żukowa „Umocnienie partyjnej i państwowej dyscypliny — ważne zadanie organizacji partyjnych".

Kompleksowe oszczędzanie materiałów - komisyjne przekazywanie robót

Na 20 budowach wprowadzono już w Polsce nową socjalistyczną metodę pracy

WARSZAWA PAP. W naszym budownictwie w coraz szerszym zakresie stosowane są nowoczesne metody pracy, które znacznie usprawniają roboty, przyśpieszają ich wykonanie oraz przynoszą robotnikom wzrost zarobków. Ostatnio, realizując podjęte zobowiązania dla poparcia Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na 20 budowach w kraju, m. in. na budowie osiedla mieszkaniowego w Gdyni, na jednej z budów w Częstochowie, na budowie osiedla w Ozimku oraz na jednym z bloków MDM przy pl. Unii Lubelskiej w Warszawie — wprowadzono metodę radziecką, opracowaną przez Szyszmirowa, Zawiałowa i Skitiewa. **Metoda ta polega na kompleksowym oszczędzaniu materiałów budowlanych oraz na przekazywaniu sobie zakończonych odcinków robót przez poszczególne brygady.**

Dotychczas materiały budowlane jak cegła, cement itp. wydawane były brygadom na budowach bez pokwitowań. W toku budowy nie kontrolowano zużycia materiałów. **Stosując radziecką metodę — brygady otrzymują za pokwitowaniem ilość materiału, zgodną z przewidzianymi normami.** Po skończonej pracy każdego dnia poszczególne brygady muszą się rozliczać z zużytego materiału. **Umożliwia to ścisłą kontrolę zużycia materiałów, a tym samym dopomaga w walce z marnotrawstwem na budowach.**

Na naszych budowach nie zawsze przeprowadzana jest również kontrola międzyoperacyjna w toku przekazywania zakończonych odcinków pracy przez poszczególne brygady. Nowa radziecka metoda polega na tym, iż **każda brygada przed rozpoczęciem pracy odbiera komisyjnie odcinek robót od poprzednio pracującego zespołu, kontrolując jakość wykonanych prac i w wypadku zauważonych usterek poleca je usunąć swym poprzednikom.**

Poznajemy wspaniały dorobek ZSRR — pogłębiamy naszą przyjaźń i braterstwo z narodami wielkiego Kraju Rad

Posiedzenie Rady Naczelnej TPPR

WARSZAWA PAP. Dnia 5 bm. w siedzibie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie odbyło się statutowe posiedzenie Rady Naczelnej TPPR poświęcone omówieniu dotychczasowej działalności Towarzystwa oraz wytycznych pracy przed IV Krajowym Zjazdem TPPR. W obradach udział wzięli członkowie Rady Naczelnej TPPR z prezesem Rady Naczelnej Towarzystwa — marszałkiem Władysławem Kowalskim na czele, członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa z prezesem ZG TPPR — Edwardem Ochabem na czele oraz przewodniczący i sekretarze okręgów wojewódzkich Towarzystwa.

Referat sprawozdawczy wygłosił prezes ZG TPPR Edward Ochab. Mówca podkreślił na wstępie ogromny wzrost potęgi i roli Związku Radzieckiego w życiu międzynarodowym, a zwłaszcza w walce o pokój.

Wymieniając następnie wielkie budowle Planu 6-letniego wznoszone w oparciu o radzieckie projekty, maszyny i wszechstronną pomoc specjalistów radzieckich, mówca stwierdza: **Dzięki pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy pomyślnie rozwijać naszą gospodarkę narodową mimo prób blokady stosowanej przez państwa imperialistyczne na komendę Ameryki.**

W najszerszych masach naszego społeczeństwa — stwierdza dalej mówca — rośnie zainteresowanie, chęć poznania życia i dorobku narodów radzieckich, rośnie zrozumienie, że **poznanie dorobku narodów radzieckich ułatwi nam rozwiązanie i wykonanie naszych własnych zadań, przyśpieszy nasze budownictwo socjalizmu.**

W dalszym ciągu referatu tow. Ochab przedstawia rozwój TPP-R oraz poszczególnych form działalności Towarzystwa. **Liczba członków Towarzystwa wzrosła o 2 miliony, osiągając 4.263 tys. osób. Towarzystwo nawiązało ożywioną współpracę z przedstawicielami radzieckiego świata kultury i nauki.**

Dużym osiągnięciem TPPR było **zorganizowanie masowej akcji nauczania języka rosyjskiego.** O rozmiarach tej akcji świadczy **cyfra 124 tys. osób korzystających w ub. roku z nauki języka rosyjskiego.** Również poważnym osiągnięciem jest zwiększenie poczytności tygodnika „Przyjaźń", **którego nakład osiągnął ostatnio 400 tys. egzemplarzy.**

W dalszym ciągu referatu, mówiąc o rosnącej świadomości mas społeczeństwa polskiego, Edward Ochab stwierdził: **W Polsce powstał, okrzepł i stał się potężną siłą Front Narodowy, którego jednym z czołowych haseł jest hasło pogłębienia, zacieśnienia wieczystej, niewzruszonej, braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Za tą przyjaźnią opowiedziały się wszystkie żywe, twórcze, zdrowe siły naszego narodu. Wszyscy, którzy głosowali za Frontem Narodowym, a więc olbrzymia większość naszego narodu, głosowali zarazem za przyjaźnią polsko-radziecką.**

Jako czołowe zadanie, stojące obecnie przed wszystkimi ogniwami Towarzystwa, mówca postawił **konieczność zapoznania mas członkowskich z przebiegiem i materiałami XIX Zjazdu KPZR oraz upowszechnienie tych materiałów wśród całego narodu.**

Po referacie, sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej złożył członek Rady Naczelnej — min. Stefan Dybowski.

Po referatach wywiązała się dyskusja, którą podsumował prezes ZG TPP-R—E. Ochab. Projekt nowego statutu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej omówił członek Rady Naczelnej, wiceprzewodniczący Najwyższej Izby Kontroli — Leon Chajn. Rada Naczelna Towarzystwa dokonała również wyboru komisji statutowej dla przygotowania projektu statutu na IV Krajowy Zjazd TPP-R.

Rada Naczelna TPP-R jednogłośnie przyjęła wniosek, zgłoszony przez wiceprezesa Zarządu Głównego min. S. Matuszewskiego dotyczący zwołania IV Krajowego Zjazdu TPP-R na dni 6 i 7 grudnia br.

Na zakończenie posiedzenia zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

Rada Naczelna Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej stwierdza, że w okresie od III Zjazdu Krajowego — **Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej poważnie rozwinęło i pogłębiło działalność zmierzającą do dalszego zacieśnienia więzów bratniej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.**

Rada Naczelna wzywa wszystkich członków, aktywistów do pomocy polskim masom pracującym we wszechstronnym przyswajaniu i ugruntowywaniu przebogatej treści podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR i historycznej pracy Józefa Stalina — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Nowy akt agresji USA na Dalekim Wschodzie

Nota Związku Radzieckiego do Stanów Zjednoczonych

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje:

Dnia 4 listopada ambasada ZSRR w Waszyngtonie skierowała do Departamentu Stanu USA notę treści następującej:

Z polecenia rządu radzieckiego ambasada Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oświadcza co następuje:

Według doniesień prasy amerykańskiej, w dniu 27 września br. podano do wiadomości, że ministerstwo marynarki wojennej USA utworzyło dokoła półwyspu koreańskiego tzw. obronną strefę morską, obejmującą koreańskie wody terytorialne i znaczne obszary otwartego morza, że strefa ta będzie podlegała dowódcy morskich sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie oraz, że każdy statek, wpływający do tej strefy, niezależnie od jego przynależności państwowej, zostanie zrewidowany.

Jak wiadomo, w związku z wprowadzeniem w lipcu 1950 r. przez rząd USA blokady morskiej wybrzeży koreańskich, rząd ZSRR w swej nocie z 6 lipca 1950 r. do rządu USA wskazał, iż wprowadzenie takiej blokady jest aktem agresji oraz, że blokada ta jest tak samo niezgodna z zasadami Narodów Zjednoczonych, jak i cała interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych w Korei.

Utworzenie „obronnej strefy morskiej" jest w rzeczywistości rozszerzeniem bezprawnie wprowadzonej przez rząd USA w 1950 r. blokady morskiej wybrzeża koreańskiego, a więc jest nowym aktem agresji na Dalekim Wschodzie, co raz jeszcze świadczy o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko nie dąży do położenia kresu wojnie w Korei, lecz kroczy drogą nowych aktów agresji. **Utworzenie takiej strefy jest naruszeniem wolności żeglugi handlowej po otwartym morzu, a tym samym—naruszeniem praw Związku Radzieckiego i innych państw.**

Rząd radziecki uważa utworzenie przez rząd USA tzw. obronnej strefy morskiej wokół Korei za bezprawne i obciąża rząd USA całkowitą odpowiedzialnością za następstwa tego nowego aktu agresywnego oraz za szkody, które mogą być wyrządzone interesom Związku Radzieckiego.

Protest Bułgarii przeciw titowskim prowokacjom lotniczym

SOFIA PAP. Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej skierowało we środę do ambasady jugosłowiańskiej w Sofii notę protestującą przeciwko naruszaniu przez samoloty jugosłowiańskiej granicy bułgarskiej.

Wbrew presji imperialistów

19 państw poparło w ONZ wniosek radziecki piętnujący propagandę wojenną

NOWY JORK PAP. W Komisji ONZ do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych zakończyła się debata nad rezolucją radziecką w kwestii wolności informacji.

Projekt tej rezolucji domaga się zakazu wykorzystywania prasy oraz wszelkich innych środków informacji w celach propagowania agresji i wojny, wzniecania nienawiści między narodami, dyskryminacji rasowej, rozpowszechniania oszczerczych wiadomości i kłamliwych informacji.

Projekt rezolucji radzieckiej został poparty przez delegacje Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Polski i Czechosłowacji.

Przedstawiciele Indii, Iranu, Iraku, Afganistanu, Arabii Saudyjskiej, Meksyku i Gwatemali wskazali w swych przemówieniach na fakt wzmożenia się w ostatnich latach propagandy wojennej w wielu krajach i **stwierdzili, że solidaryzują się z duchem i celami rezolucji radzieckiej. Delegaci Indii i Arabii Saudyjskiej** wnieśli poprawki do projektu rezolucji radzieckiej.

W głosowaniu rezolucja radziecka z poprawkami Indii otrzymała 19 głosów: **ZSRR, USRR, BSRR, Polski, Czechosłowacji, Afganistanu, Brazylii, Burmy, Syjamu, Egiptu, Abisynii, Indii, Iranu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Meksyku, Gwatemali i Jugosławii.** Od głosu wstrzymało się 12 delegacji: **Argentyny, Boliwii, Chile, Kolumbii, Ekwadoru, Republiki Dominikańskiej, Peru, Indonezji, Izraela, Pakistanu, Francji i Anglii.** Przeciwko rezolucji głosowało 21 delegacji, w tej liczbie: **USA, Australia, Kanada, Belgia, Turcja, Grecja, Unia Południowo - Afrykańska i in.**

Tak więc projekt rezolucji radzieckiej z poprawkami Indii został odrzucony większością zaledwie dwóch głosów.

IDEE WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

oświetlają nam drogę do szczęśliwego jutra Polski

Fragmenty referatu sekretarza KW PZPR tow. Izydora Kunata na uroczystej akademii w Gdańsku

35 lat temu w wyniku zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przerwany został po raz pierwszy w historii światowy front imperializmu. W październiku 1917 r. skończyło się wszechwładztwo kapitalistycznych wyzyskiwaczy w świecie. Na jednej szóstej części kuli ziem-

Tow. I. Kunat wygłasza referat

skiej obalona została władza burżuazji i rozbite kajdany ucisku narodowego. **Powstało pierwsze w dziejach państwo robotników i chłopów — państwo socjalistyczne.**

Tego wielkiego dzieła dokonała przodująca siła międzynarodowego ruchu robotniczego rosyjska klasa robotnicza w sojuszu z masami pracującego chłopstwa, pod przewodem swej awangardy — **wielkiej partii Lenina i Stalina.**

Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową epokę w dziejach ludzkości, epokę upadku kapitalizmu i wcielenia w życie idei socjalizmu. Zapoczątkowana została epoka, w której żyje i walczy nasze pokolenie, w której i my budujemy w Polsce socjalizm.

Wielkość Października przemawia z coraz bardziej nieodpartą siłą do milionów ludzi na całym świecie, przemawia do wszystkich, którym leży na sercu sprawa postępu i pokoju, sprawa wolności własnego kraju, sprawa niepodległości i szczęścia własnego narodu.

Nie tylko komuniści, ale i najszersze masy ludzi pracy, z sympatią i wiarą patrzą dziś na Moskwę, stolicę socjalizmu i pokoju. Miliony ludzi we wszystkich krajach śledziły z niezwykłą uwagą obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, słuchały z wiarą jasnych i nieodpartych słów Stalina, gdyż były to obrady partii, której ideologia i walka stała się busolą i drogowskazem dla wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych na całej kuli ziemskiej.

Wspaniały czyn produkcyjny mas pracujących Wybrzeża

Masy pracujące Wybrzeża spotkały wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XIX Zjazd KPZR nie notowanymi dotąd osiągnięciami produkcyjnymi.

Do współzawodnictwa włączyła się ogromna większość klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa naszego województwa. Brali w nim udział członkowie partii i bezpartyjni, starsi i młode pokolenie, robotnicy i inteligencja, mężczyźni i kobiety.

Na apel Stoczni im. Komuny Paryskiej, Stoczni Północnej i Węzła Kolejowego Tczew — odpowiedziały czynem produkcyjnym wszystkie zakłady przemysłowe, 462 szkoły i uczelnie, spółdzielnie produkcyjne i PGR oraz 911 gromad.

Fala szlachetnego współzawodnictwa objęła **ponad 160.000 ludzi pracy Wybrzeża.**

Wyrośli nowi wspaniali przodownicy pracy, jak np. mistrz Stoczni Gdańskiej **Sztukowski**, dzięki któremu metodzie skrócono czas ustawiania linii wału maszyny głównej z 3 miesięcy na 7 dni, **Łokietek** ze Stoczni Północnej, wykonujący systematycznie 400 proc. normy i wielu innych. Nasi marynarze podjęli szereg zobowiązań zmierzających do przedterminowego wykonania rocznych planów. Obecnie już dzięki realizacji tych zobowiązań 5 statków PMH wykonało zadanie 1952 r.

Bardzo aktywnie i gorąco włączyła się do ogólnego ruchu współzawodnictwa nasza inteligencja techniczna i twórcza. W Gdańskich Zakładach Budownictwa Przemysłowego **zobowiązania podjęło 97 proc. pracowników technicznych**, w Stoczni Gdańskiej — **150 inżynierów i techników otoczyło opieką racjonalizatorów.** Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt **wielkiego wkładu pracowników nauki i sztuki.**

Za przykładem robotników przemysłu podjęli szereg wspaniałych zobowiązań robotnicy rolni PGR i POM, spółdzielcy i chłopi indywidualni. Obok zobowiązań zespołowych — **6.750 chłopów indywidualnych podjęło zobowiązania.**

Do rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, którą masy pracujące Wybrzeża obchodzą uroczyście jako swoje wielkie święto — ludzie pracy idą z nowymi osiągnięciami, zaciągając warty produkcyjne.

Na cześć rocznicy Wielkiej Rewolucji zaciągnęły warty produkcyjne brygady Zjednoczenia Budownictwa Morskiego. **„Niech nasze zobowiązanie będzie wyrazem wdzięczności i przywiązania do wielkiego Kraju Socjalizmu, niech będzie wyrazem miłości do Wielkiego Stalina"** — czytamy w ich zobowiązaniu. Brygady kafarowe **Goździejewskiego i Syrockiego** zobowiązały się skrócić czas ustawiania pali Larsena o 1 dzień, co przyniesie 112 rob. godz. oszczędności, brygada betoniarska **Staszczyka** o 2 dni wcześniej zabetonuje ścianki kanałowe, a brygady ciesielskie **Beznosego i Orlikowskiego** o 1 dzień przyśpieszą szalunek falochronu.

Dziewiarki gdańskie, witając rocznicę Wielkiej Rewolucji walczą o podniesienie średniej wydajności produkcji. W tym celu pracownice cewiarni wprowadzają metodę Żandarowej. Na warcie produkcyjnej robotnice cewiarni będą przerabiać dziennie po 30 kg przędzy, co w porównaniu z okresem ubiegłych miesięcy wyniesie 200 proc. wykonania normy. Za przykładem cewiarni poszły dziewiarki i szwaczki, które wykonują dodatkową produkcję, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Masy pracujące Wybrzeża rozumieją, że przyśpieszając realizację planów gospodarczych, przyśpieszają realizację Programu Frontu Narodowego. Masy pracujące Wybrzeża coraz lepiej rozumieją, że są one rzeczywistym twórcą swego losu i dlatego też produkcyjny wysiłek setek tysięcy ludzi pracy w stoczniach i na statkach, na roli, w szkole, w pracowni naukowej, na rusztowaniach odbudowującego się Gdańska, był wynikiem wzrastającej świadomości i poczucia odpowiedzialności za losy narodu.

Umacnia się jedność i braterska współpraca krajów obozu socjalizmu

W przeciwieństwie do skłóconego od wewnątrz świata kapitalistycznego — umacnia się coraz bardziej jedność i braterska współpraca krajów obozu socjalistycznego. W obozie tym panują stosunki jakich nie zna i nie może znać świat kapitalistyczny. **U podłoża ich leży stalinowska zasada przyjaźni między narodami, zasada wzajemnej pomocy i współpracy w duchu proletariackiego internacjonalizmu.**

Jedność i rosnąca siła obozu socjalistycznego są gwarancją jego zwycięstwa nad ciemnymi siłami imperializmu i faszyzmu, zbrodni i ludobójstwa, są gwarancją zwycięstwa sił wolności i pokoju nad siłami wojny i uciemiężenia ludów: są zapowiedzią lepszego jutra mas pracujących całego świata, wszystkich narodów i całej ludzkości, zapowiedzią pełnego zwycięstwa wielkich idei Października.

Związek Radziecki od pierwszej chwili pomaga nam w odbudowie i rozbudowie naszej gospodarki narodowej. Dzięki pomocy ZSRR, dzięki braterskiej przyjaźni, jaka łączy nasz naród z narodami Związku Radzieckiego, dzięki temu wreszcie, że opieramy się w naszej pracy na przykładzie i doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR — możemy łatwiej i szybciej iść naprzód po drodze rozbudowy naszej gospodarki, zakładania fundamentów siły i pomyślności naszego narodu — budowy Polski socjalistycznej.

Słuszność i wielkość obranej przez nas drogi

35 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zbiega się z potężną patriotyczną manifestacją naszego narodu, ze wspaniałym zwycięstwem Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego świadczy o tym, że najszersze masy narodu popierają w imię swego szczęścia i piękniejszego jutra, w imię dalszego rozwoju i rozkwitu Ojczyzny — politykę naszego Rządu Ludowego, politykę przekształcenia Polski z kraju zacofanego pod względem gospodarczym i kulturalnym w kraj rozwiniętego przemysłu i najbardziej postępowej gospodarki rolnej, w kraj powszechnej oświaty i kultury, w kraj dostatku i dobrobytu najszerszych mas ludowych.

Ludność Wybrzeża wraz z całym narodem manifestowała w dniu 26. X. br. swoje ogromne przywiązanie i miłość do Ludowej Ojczyzny i całkowite poparcie dla Programu Frontu Narodowego. W naszym województwie, w okręgu gdańskim Nr 36 głosowało na 322.209 uprawnionych 311.698, co stanowi 96,7 proc. ogółu wyborców, z tego na kandydatów Frontu Narodowego oddano 311.171, co stanowi 99,8 proc. W okręgu Gdynia Nr 37 głosowało na 283.424 uprawnionych 269.140 — co stanowi 95, proc. ogółu wyborców. Z tego na kandydatów Frontu Narodowego oddano 268.999 głosów, to znaczy 99,9 proc. Oto cyfry, najwymowniej świadczące, że masy pracujące Wybrzeża na odwiecznie polskiej Ziemi Gdańskiej, przyjęły Program Frontu Narodowego, uznały go za swój i wyraziły nieugiętą wolę pełnej jego realizacji. Szczególnie głęboko i serdecznie manifestowała swoją gorącą miłość i przywiązanie do Rządu Ludowego, naszej partii i jej, przewodniczącego tow. Bieruta ludność Ziemi Kaszubskiej, Warmiacy i ludność rdzenna — przed którą Polska Ludowa otworzyła najszersze perspektywy pełnego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego.

Zwycięstwo wyborcze wskazuje na izolację polityczną istniejących jeszcze u nas wyzyskiwaczy, wrogów Polski Ludowej, na rozterkę w łonie tych grup, na kruszenie się ich oporu w obliczu potężnej fali patriotyzmu milionów ludzi w Polsce, uczestników budownictwa socjalistycznego.

Zwycięstwo wyborcze świadczy o tym, jak rozwija się i pogłębia w masach narodu świadomość patriotyczna i socjalistyczna, jak bliska i droga jest nam wszystkim idea braterstwa i sojuszu z Krajem Rad.

Świadczy o tym, że naród nasz docenia w pełni słuszność i wielkość obranej przez nas drogi, którą oświetlają idee Wielkiego Października, drogi, po której prowadzi nas awangarda narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, po której nas prowadził pierwszy Budowniczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ukochany przywódca narodu towarzysz Bolesław Bierut.

Widok sali teatru „Wybrzeże" w czasie akademii.

PRZYJACIELE

Dochodziła godzina 10 wieczór. Trzej mężczyźni siedzący w gabinecie byli niewątpliwie zmęczeni dniem wytężonej pracy, który rozpoczął się o 7 rano. Niełatwy jest każdy dzień powszedni Stoczni Gdańskiej dla jej sztabu kierowniczego: naczelnego dyrektora, głównego inżyniera i szefa produkcji. A mimo to rozmowa toczyła się żywo. Dawno już powędrowały na bok arkusze maszynopisu — krótki referat, który w rozdziałach, punktach i podpunktach ujmował zagadnienie pomocy radzieckich doradców. Opowiadali, wspominali, uogólniali i znów jeden przerywał drugiemu:

— A pamiętacie jaki wzruszony jest za każdym razem Szaławonow, kiedy na uroczystości oddawania statków chwali się „jego" windy — „lebiodki"...

— A Stiebiakow, jak się o „Nową Hutę" starał. Co tu dużo gadać, przecież on pół tego statku zbudował...

— A Abramow jak za premiami dla „swoich" spawaczy chodzi...

I wyłaniał się z tej rozmowy obraz.

Obraz pomocy, udzielonej nam w walce o rozwój Stoczni Gdańskiej, o rozwój polskiego przemysłu okrętowego, przez tych skromnych, a jakże bogatych w wiedzę, w praktykę, w doświadczenia — radzieckich ludzi.

Wyłaniał się ten obraz właśnie dlatego, bo kojarzyły się wspomnienia faktów drobnych na pozór i błahych z wymienionymi poprzednio pozycjami poważnych, trudnych, wykonywanych przez konsultantów prac. A zabarwiał ten obraz entuzjazm przebijający zarówno ze skąpych słów bezpartyjnego inżyniera o 20-letniej praktyce zawodowej — Sojki, jak z gorących, bezpośrednich wypowiedzi młodego dyrektora z awansu — Kostuja, człowieka, który od robotnika budowlanego doszedł w 30 lat życia do stanowiska dyrektora wielkiego, jednego z największych w kraju, zakładu przemysłowego. I malowało ten obraz uczucie szacunku, sympatii, najwyższego zaufania, tchnące z każdego rzuconego podczas tej rozmowy, przez każdego z rozmówców zdania.

Spróbujmy więc podsumować: czego nauczyli już i czego uczą budowniczych polskich okrętów radzieccy towarzysze.

O jednym telefonie i nauce kierowania wielkim zakładem

Opowiadał mi kiedyś inż. Klott, jeden z najstarszych pracowników stoczni, szczycący się numerem ewidencyjnym „12" swojej legitymacji — następującą historyjkę: Był wtedy od niedługiego czasu pierwszym dyspeczerem stoczni, kiedy wynikła „sprawa" telefonu, który trzeba było koniecznie założyć na jednej z wyposażanych jednostek. No, i nijak nie mógł znaleźć sposobu na ten telefon. Dzwonił, prosił kogo tylko mógł. Omalże do żłobka fabrycznego nie dzwonił. I nic. Wpadł kiedyś do niego inż. Stiebakow, dowiedział się o całej historii. Pokiwał głową i powiedział:

— Robi się tak: zdejmuje się słuchawkę, dzwoni się do jednego, ale to jednego tylko człowieka, lecz właśnie do tego, który telefon może i powinien założyć i mówi się: „Tu główny dyspeczer. Polecam wam dziś do godziny 4 założyć telefon na takiej to, a takiej jednostce. O wykonaniu proszę zameldować o godzinie 16". I odkłada się słuchawkę.

— I wyobraźcie sobie, o 16 zameldowali, że zrobione — zakończył swą historyjkę inż. Klott.

Te właśnie zabawne perypetie głównego dyspeczera z pierwszych dni istnienia tej funkcji w stoczni, przypomniały mi się, gdy dyr. Kostuj opowiadał o tym, jak konsultanci radzieccy pomogli w opracowaniu schematu organizacyjnego stoczni, jak z ich inicjatywy organizacja ta staje się coraz bardziej precyzyjnym aparatem, nastawionym na szybkie, sprawne budowanie i oddawanie armatorom statków. Temu właśnie służy i powołana za poradą radzieckich towarzyszy służba dyspeczerska w stoczni, temu służy pion nadzoru budowy statków, w skład którego wchodzą budowniczowie statków, odpowiedzialni za wszystko co dzieje się na wyposażanych jednostkach. I temu również służy, często, przy każdym zetknięciu z polskimi stoczniowcami przez radzieckich fachowców podkreślana konieczność jak najściślejszego określenia zakresu odpowiedzialności każdego pracownika i jak naściślejszego przestrzegania dyscypliny wykonania każdego zlecenia.

Bardzo pouczająca jest historyjka opowiedziana przez inżyniera Klotta. Z takich właśnie codziennych, jaskrawych i mniej jaskrawych faktów — obok wielkiej pracy koncepcyjnej — składa się codzienna wychowawcza robota radzieckich inżynierów, uczących naszych stoczniowców, jak zarządza się wielkim zakładem przemysłowym, wielką, produkującą dziesiątki statków rocznie — stocznią.

Dziś, za rok i pod koniec Sześciolatki

Szybko oddawać gotowe statki — oto naczelna zasada, której podporządkowana jest obecnie praca stoczni. Zasada na pozór bardzo prosta, sama przez się zrozumiała. A jednak, aby do niej dojść w codziennej praktyce, aby wypracować środki służące jej realizacji, aby ją ustalić i że tak powiem w praktyce, uprawomocnić — wiele trzeba było i trzeba jeszcze na stoczni walki, starań, pracy, łamania głowy.

I przyznają to otwarcie wszyscy stoczniowcy, że gdyby nie pomoc, nie nauki i wskazania radzieckich doradców, trudno byłoby poradzić sobie z tymi problemami.

Na czym sprawa polega?

Polega na tym, że po miesiącach trudu, gdy wydaje się, że statek jest już gotów, okazuje się, że tak wcale nie jest. Zaczyna się okres prób — i trwa długo. A to „niedopięte", a to trzeba przerobić, a to trzeba poprawić. I tak miesiąc, dwa, trzy. Tak było do niedawna.

To właśnie radzieccy towarzysze podpowiedzieli, że konieczna jest baza zdawcza, do której należy całokształt spraw zdawczych, przekazywanie statku armatorowi, to właśnie radzieccy towarzysze wskazali, jak trzeba organizować pracę na statku w okresie prób, aby okres ten trwał jak najkrócej.

— Wiecie, siedzieliśmy tu kiedyś — opowiada dyr. Kostuj — i łamaliśmy sobie głowę, że jednak w tej bazie jeszcze „nie gra". Byli przy tym radzieccy konsultanci. Wtedy jeden z nich, Stiebiakow bodajże, zaczął opowiadać, jakie są obowiązki przewodniczącego komisji zdawczej w radzieckich stoczniach. I powiadam wam, oczy mi się otworzyły. Przecież to właśnie o to chodzi, że w okresie zdawania jednostki on powinien być jedynym gospodarzem. On może wtedy dysponować wydziałami. Wtedy dopiero robota idzie. A my zawalaliśmy go wszelką papierkową robotą, robiliśmy z niego kancelistę.

— A wiecie co jest najcharakterystyczniejsze — dorzuca inż. Sojka. — Doradcy radzieccy wciąż nam przypominają, że trzeba szybko oddawać statki dziś, a jednocześnie wskazują, że dużo więcej statków, trzeba będzie oddawać jutro, za rok. Przecież to oni poddali nam myśl reorganizacji hal prefabrykacyjnych, abyśmy mogli nadążyć z budową kadłubów na przyszły rok.

— No, a Midin, kierownik grupy doradców — wtrąca inż. Wychowski — wiele on pomaga nam w opracowaniu perspektywicznego planu rozbudowy stoczni. Pomaga nam w planowaniu tego, co mamy, i co na pewno będziemy robić, pod koniec Sześciolatki...

O technice, technologii i człowieku

Inż. Litwinow jest starym leningradzkim stoczniowcem. Inż. Litwinow jest specjalistą w zagadnieniach automatycznego spawania. Jest, powiedziałabym, entuzjastą automatycznego spawania. Kiedy na ten temat mówi, rozświetlają mu się oczy. Opowiadał mi o tym, jak to w radzieckich instytucjach doświadczalno-naukowych opracowuje się skrzętnie zagadnienia spawalnictwa, jak potem metodę, opracowaną naukowo, przekazuje się na jednostkową, eksperymentalną produkcję w jednym obranym zakładzie i jak, w końcu, po próbach naukowych, teoretycznych i warsztatowych — wprowadza się nową metodę do masowej produkcji.

Inż. Litwinow, podobnie zresztą jak inż. Abramow, również specjalista od spawania, nie dysponują tu u nas takimi środkami, jakimi mogliby rozporządzać u siebie w domu. Lecz obaj z uporem, z wytrwałością uczą automatycznego spawania naszych stoczniowców. Jeżeli dziś od spawania poziomego przechodzi się w stoczni do pachwinowego, jeżeli spawanie dennic i płomienic w kotłach wypiera dzisiaj dawne ręczne nitowanie — jest to ich właśnie zasługą. I nie tylko to. Ich zasługą jest także olbrzymi wzrost kwalifikacji spawaczy.

Bo taka jest właśnie metoda radzieckich inżynierów. Wprowadzać, pokazywać nowe metody, ucząc bezpośrednich wykonawców — robotnika, brygadzistę, kolegę — inżyniera. Bo taki jest właśnie radziecki styl pracy: nowe metody — to żywy człowiek, który je realizuje, który się nimi posługuje. Właśnie dlatego nie pozwolił inż. Abramow administracji stoczni zapomnieć o wyznaczeniu premii spawaczom, z którymi przeprowadzał pierwszą próbę automatycznego spawania kotłów.

Automatyczne spawanie — to tylko jeden mały wycinek z ogromu doświadczeń w dziedzinie nowej przodującej techniki i technologii, przekazywanych przez radzieckich fachowców polskim stoczniowcom. Ale o czymkolwiek byśmy nie mówili czy o metodzie gięcia rur na zimno, czy o wielkim, węzłowym dla produkcji stoczni, zagadnieniu przeniesienia większości robót wyposażeniowych, łącznie z ustawieniem linii wału, na pochylnię — wszędzie w parze z terminologią techniczną padają proste, ciepłe, ludzkie słowa — o człowieku.

O polskim stoczniowcu, któremu przekazują swą wiedzę i doświadczenie radzieccy towarzysze, patrząc z radością, jak rozwija się on, jak rośnie, nabywając wciąż wyższych kwalifikacji, stając się coraz lepszym, socjalistycznym okrętowcem.

Właśnie — przyjaciele

Muszę raz jeszcze powrócić do wspomnianej już rozmowy z inż. Klottem. Kiedy mi powiedział historyjkę z telefonem, rozgadaliśmy się o radzieckich konsultantach. Nie znałam ich wtedy, wypytywałam z ciekawością: „Jacy oni są?"

Opowiedział mi wtedy o inż. Midinie, że spotyka go wprawdzie rzadko, ale że wszędzie, w każdym poczynaniu konsultantów, których grupą kieruje, czuje się jego ręka dobrego, doświadczonego kierownika, o inż. Kisielowie, który jest „wiecie, taki prawdziwy rosyjski człowiek, z sercem na dłoni", o inż. Stiebiakowie, że jest nad podziw skromny, prosty i taki przystępny...

I zakończył tę relację słowami:

— Co tu dużo gadać. Wszyscy są tacy, powiadam wam, serdeczni przyjaciele. Właśnie — przyjaciele.

S. BUKSDORF

POD SZTANDAREM LENINA – POD PRZEWODEM STALINA

ROŚNIE POTĘGA

„Związek Radziecki, jego Partia, jej wódz Towarzysz Stalin — to potężna i niepokonana siła ideowa oddziałująca na cały świat, pobudzająca świadomość setek milionów ludzi, porywająca narody uciskane do walki o wolność i pokój, rodząca wspaniały entuzjazm twórczy w budownictwie lepszego ustroju społecznego wśród narodów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu. Dzieje ludzkie nie znały dotąd równie wielkiej, równie dynamicznej i twórczej potęgi ideowego oddziaływania na społeczeństwo ludzkie w skali światowej... Jest to nowa i niezrównana, zwycięska i nieśmiertelna siła ideowa wielkiej epoki stalinowskiej".

Bolesław Bierut

(Z przemówienia powitalnego na XIX Zjeździe KPZR)

Narodziny tej nowej, wielkiej epoki obwieściły 35 lat temu, 7 listopada 1917 roku, salwy z dział krążownika „Aurora", skierowane na Pałac Zimowy w Petersburgu — siedzibę Rządu Tymczasowego, rządu kapitalistów i obszarników. W tym dniu proletariat Rosji, pod kierownictwem partii Lenina - Stalina, odniósł wiekopomne zwycięstwo, obalając władzę klas wyzyskujących. Na gruzach samowładztwa kapitału, bezprawia i ucisku narodów, masy pracujące dawnego imperium carskiego zatknęły zwycięski sztandar rewolucji socjalistycznej.

„Cechą znamienną Rewolucji Październikowej — mówi Towarzysz Stalin — jest przede wszystkim to, że przerwała ona front imperializmu światowego, obaliła burżuazję imperialistyczną w jednym z największych krajów kapitalistycznych i postawiła u władzy socjalistyczny proletariat. Klasa najemników, klasa prześladowanych, klasa uciskanych i wyzyskiwanych wzniosła się *po raz pierwszy* w dziejach ludzkości do stanowiska klasy *panującej*, pociągając swoim przykładem proletariuszy wszystkich krajów".

(Dzieła, tom 10, str. 239).

Wielka Rewolucja Październikowa wstrząsnęła podstawami całego światowego systemu imperializmu. Idee Rewolucji Październikowej, idee zwycięskiego marksizmu-leninizmu, ogarniając coraz szerzej masy pracujące świata, pobudzały je do szturmu na twierdze kapitalizmu.

Armatnie salwy Rewolucji Październikowej, jak pisał Mao Tse-tung — przyniosły marksizm-leninizm również do Chin. Idee Rewolucji Październikowej ukazały narodom krajów kolonialnych i zależnych drogę do wyzwolenia, podważając imperializm nie tylko w „metropoliach", ale i na jego „peryferiach".

Burżuazja imperialistyczna czternastu krajów, przerażona zwycięstwem Rewolucji Październikowej organizowała kontrrewolucyjne inwazje na młodą Republikę Rad. Pomimo jednak militarnej przewagi imperialistycznej interwencji — w pierwszym rzędzie amerykańscy, angielscy i japońscy — ponoszą klęskę za klęską. Siła idei leninowsko - stalinowskiej, siła rewolucyjnego entuzjazmu mas i nowego, radzieckiego patriotyzmu odnosi zwycięstwo nad kontrrewolucyjną interwencją burżuazji światowej.

Po zwycięstwie nad zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami, po przejściu do odbudowy i rozbudowy gospodarczej kraju „każdy dokonany przez władzę radziecką krok naprzód na drodze budownictwa gospodarczego wywołuje głęboki oddźwięk wśród najróżnorodniejszych warstw krajów kapitalistycznych i dzieli ludzi na dwa obozy — na obóz zwolenników rewolucji proletariackiej i obóz jej przeciwników". (Stalin, Dzieła, tom 13, str. 171).

Każdy krok naprzód Związku Radzieckiego, każde zwycięstwo gospodarcze, polityczne i militarne władzy radzieckiej na przestrzeni 35 lat jej istnienia powoduje, że obóz zwolenników rewolucji proletariackiej wciąż wzrasta, a obóz jej przeciwników kurczy się. O ile w 1917 roku Rewolucja Październikowa utrwaliła władzę proletariatu na jednej szóstej części świata, to dziś niezwyciężone idee marksizmu-leninizmu wcielane są w życie przez jedną trzecią część ludzkości od Chin Ludowych do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tempo rozwoju ekonomicznego

W ciągu 35 lat swego istnienia Związek Radziecki osiągnął niebywały postęp w dziedzinie rozwoju ekonomicznego. Dla osiągnięcia takiego stopnia rozwoju

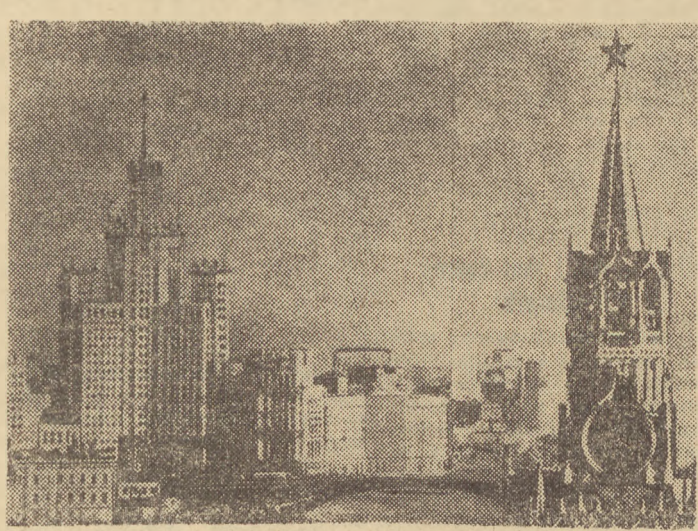

Moskwa. Stąd, w dniach historycznego XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego rozległy się doniosłe słowa Józefa Stalina, mobilizujące masy pracujące całego świata do walki o utrwalenie pokoju, do walki o niezawisłość i wolność narodów.

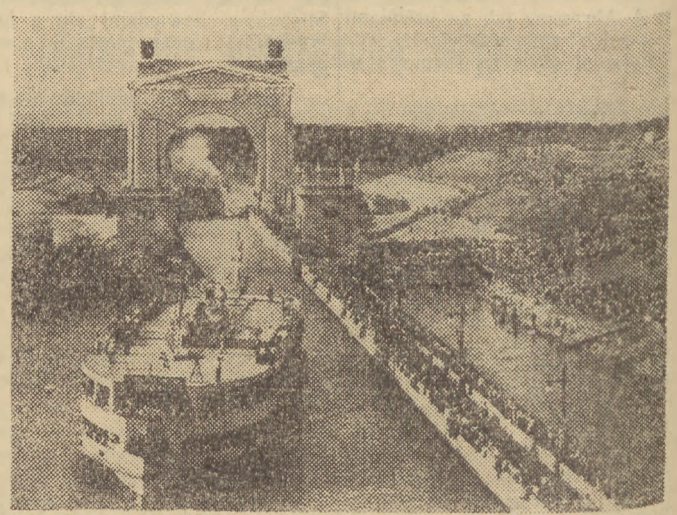

Kanał Wołga—Don im. Lenina — pierwsza budowla komunizmu. Wielkie perspektywy otwierają się przed przemysłem i rolnictwem dzięki budowie gigantycznych elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii i innych rzekach Związku Radzieckiego.

WIELKIEGO KRAJU RAD

kraje kapitalistyczne potrzebowały setek lat. Jeśli w Kraju Rad w ciągu istnienia władzy radzieckiej produkcja przemysłowa wzrosła 39-krotnie, to na uzyskanie takiego wzrostu Anglia potrzebowała 162 lata. Francja za ostatnie 90 lat zwiększyła swoją produkcję przemysłową tylko 5,5 raza. Stany Zjednoczone za ostatnie 35 lat zwiększyły swoją produkcję przemysłową zaledwie 2,6-krotnie.

Związek Radziecki produkuje obecnie 35 milionów ton stali, 47 milionów ton nafty, 300 milionów ton węgla, 117 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej, 8 miliardów pudów (tj. 128 miln. ton) zboża. Roczne tempo przyrostu produkcji w ostatnich trzech latach wynosiło ponad 4 miliony ton stali, ponad 4 miliony ton ropy naftowej, około 25 milionów ton węgla i blisko 13 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej.

Takie wspaniałe tempo rozwoju ekonomicznego osiągnąć mógł tylko naród wyzwolony spod tyranii kapitalistów i obszarników, naród budujący socjalizm, naród kierujący się wielkimi ideami Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Od pierwszej do piątej pięciolatki

Gdy ogłoszony został pierwszy pięcioletni plan budownictwa socjalistycznego w ZSRR, wrogowie Związku Radzieckiego „ochrzcili" go wówczas jako „fantazję", „utopię" itp. Gdy plan ten został zwycięsko wykonany w ciągu czterech lat, **„...rozpoczął się rozłam w tak zwanej opinii publicznej, w prasie burżuazyjnej, we wszelkiego rodzaju towarzystwach burżuazyjnych itd. Jedni twierdzili, że plan pięcioletni całkowicie zbankrutował, i że bolszewicy stoją na skraju przepaści. Inni, przeciwnie, zapewniali, że jakkolwiek bolszewicy to paskudni ludzie — to jednak z pięcioletnim planem dają sobie radę i zapewne osiągną swój cel".** (Stalin, Dzieła, tom 13, str. 173).

Jakże inaczej brzmią dziś komentarze prasy krajów kapitalistycznych, gdy opublikowany został projekt dyrektyw XIX Zjazdu KPZR w sprawie pięcioletniego planu rozwoju Związku Radzieckiego w latach 1951 — 1955.

Oto co pisała angielska burżuazyjna gazeta „Manchester Guardian": *„Wyrzeczenia, jakie ludzie radzieccy ponosili w imię jak najszybszego wybudowania bazy przemysłowej socjalizmu ,nie poszły na marne, obecnie mogą już zbierać „dywidendy" swoich wysiłków w postaci rosnącego poziomu życiowego".*

Obecnie prasa burżuazyjna musi przyznać wzrost poziomu życia narodów Związku Radzieckiego, jako wynik „wybudowania bazy przemysłowej socjalizmu". Nie może się ona jednak, jak widzimy, obyć bez słówka „dywidenda", albowiem

„...celem produkcji kapitalistycznej — powiada towarzysz Stalin — jest osiągnięcie zysków. Jeśli chodzi o spożycie, to potrzebne jest ono kapitalizmowi tylko o tyle, o ile zabezpiecza zadanie osiągnięcia zysków. Poza tą sprawą kwestia spożycia traci dla kapitalizmu sens. Człowiek z jego potrzebami znika z pola widzenia". I dlatego tak trudno im zrozumieć tę podstawową prawdę, że

„...celem produkcji socjalistycznej jest nie zysk, lecz człowiek z jego potrzebami, to jest zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych. Celem produkcji socjalistycznej, — jak głoszą „Uwagi" tow. Stalina jest: „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa". (Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR. Wyd. „Książka i Wiedza", str. 84).

Temu właśnie celowi służyły wszystkie stalinowskie pięciolatki, służy cały wysiłek Partii i Rządu Radzieckiego, służy gigantyczne budownictwo okresu przejściowego od socjalizmu do komunizmu, służy piąty pięcioletni plan ekonomicznego i kulturalnego rozwoju Kraju Rad.

I temu właśnie celowi służy zbudowana w tym roku pierwsza budowla komunizmu — kanał Wołga — Don im. Lenina wraz ze wszystkimi urządzeniami irygacyjnymi, które już w tym roku zabezpieczą nawodnienie pierwszych stu tysięcy ha w obwodzie rostowskim. Temu celowi służy budowa Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej, Kachowskiej elektrowni wodnych, Głównego Turkmeńskiego, Południowo-Uralskiego i Północno-Krymskiego kanałów, zakładanie leśnych pasów ochronnych, dalsza rozbudowa przemysłu ciężkiego i lekkiego, dalsze podniesienie rolnictwa i hodowli, dalsza rozbudowa urządzeń kulturalnych i zdrowotnych, szkół i wyższych uczelni.

Piąty pięcioletni plan rozwoju ZSRR przewiduje podniesienie poziomu produkcji przemysłowej w 1955 roku w porównaniu z rokiem 1950 w przybliżeniu o 70 proc., zwiększenie globalnych zbiorów zbóż o 40—50 procent, zwiększenie produkcji mięsa i słoniny o 80—90 proc. itd., zwiększenie dochodu narodowego co najmniej o 60 proc., wzrost płacy realnej robotników i urzędników, z uwzględnieniem obniżki cen detalicznych, co najmniej o 35 proc, wzrost dochodów kołchoźników — co najmniej o 40 proc.

Piąta stalinowska pięciolatka oznacza nowy, wielki krok naprzód na drodze rozwoju Związku Radzieckiego od socjalizmu do komunizmu. Piąty pięcioletni plan rozwoju ZSRR oznacza dalsze umocnienie potęgi Kraju Rad — zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej; podnosi on międzynarodowe znaczenie Związku Radzieckiego, daje natchnienie masom pracującym całego świata do walki o wyzwolenie społeczne, napawa wiarą wszystkich ludzi pracy w ostateczne zwycięstwo idei Lenina-Stalina na całym świecie.

Niezwyciężona twierdza pokoju

Pierwszym dekretem władzy radzieckiej, ogłoszonym nazajutrz po zwycięstwie Rewolucji Październikowej był dekret o pokoju. Od tego momentu począwszy Związek Radziecki na przestrzeni 35 lat nieugięcie prowadzi pokojową politykę zagraniczną. Wszystkie wystąpienia radzieckich dyplomatów na arenie międzynarodowej nacechowane są troską o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Ta konsekwentnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego porywa masy pracujące krajów kapitalistycznych do walki przeciw polityce zbrojeń i awantur wojennych imperialistów. Skutki polityki zbrojeń bowiem, prowadzonej przez państwa kapitalistyczne, spadały i spadają przede wszystkim na barki mas pracujących. Za politykę awantur wojennych płaciły i płacą przede wszystkim masy pracujące.

Dlatego też masy pracujące gorąco popierały i popierają pokojową politykę Związku Radzieckiego, w którym pokładają swe nadzieje na zachowanie trwałego pokoju. Dlatego też — powiedział towarzysz Stalin na XIX Zjeździe KPZR:

„Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „ręce precz od Rosji", było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy towarzysz Thorez lub towarzysz Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodom Związku Radzieckiego, to jest to poparcie, przede wszystkim poparcie walczących o pokój robotników i chłopów Francji i Włoch, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta szczególna cecha wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii, nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie, pokrywają się całkowicie z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

Ta polityka pokojowa Związku Radzieckiego jest wyrazem jego siły — siły ekonomicznej, politycznej i militarnej. Zawiodły w zupełności rachuby imperializmu anglo-amerykańskiego na rozbicie Związku Radzieckiego przy pomocy Niemiec hitlerowskich. Napaść hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki jeszcze bardziej wzmocniła jedność moralno-polityczną narodów radzieckich, jeszcze bardziej rozpłomieniła patriotyzm ludzi radzieckich, broniących zdobyczy Rewolucji Październikowej, swojego niepodległego bytu i wolności. Dzięki bohaterstwu narodu radzieckiego na zapleczu i bohaterstwu Armii Radzieckiej na froncie rozbita została w proch i pył hitlerowska machina wojenna, rozbity został japoński militaryzm.

Sprawdziły się słowa towarzysza Stalina, który jeszcze w 1934 roku, w referacie sprawozdawczym na XVII Zjeździe WKP(b), mówiąc o wojennych knowaniach imperialistów przeciwko ZSRR powiedział:

„I niechaj nie mają do nas pretensji panowie burżua, jeżeli nazajutrz po takiej wojnie nie doliczą się niektórych bliskich sobie rządów, dziś „z bożej łaski" szczęśliwie panujących". (Dzieła, tom 13, str. 302).

Zdawałoby się, że „panowie burżua" wyciągną wnioski z lekcji historii. Atlantyccy przywódcy obozu imperialistycznego jednak odrzucają każdą pokojową propozycję Związku Radzieckiego. Śladami Hitlera montują różne agresywne sojusze, wzmagają histerię wojenną, usiłują wybrnąć z dojrzewającego kryzysu ekonomicznego przez rozbudowę przemysłu zbrojeniowego, szukają wyjścia z narastających sprzeczności wewnątrz własnego obozu w nowej wojnie. Taka polityka nie może się skończyć inaczej, jak tylko haniebną klęską imperialistów.

„Naród nasz — powiedział tow. Malenkow w swoim referacie na XIX Zjeździe KPZR — **ma doświadczenia walki z agresorami i bić ich — to dla niego nie pierwszyzna... Nie wolno nie uwzględniać faktów z przeszłości. A fakty te świadczą, że w wyniku pierwszej wojny światowej od systemu kapitalizmu odpadła Rosja, a w wyniku drugiej wojny światowej od systemu kapitalizmu odpadł już szereg krajów Europy i Azji. Istnieją wszelkie podstawy, aby przypuszczać, że trzecia wojna światowa spowoduje rozpad światowego systemu kapitalistycznego..."**

Związek Radziecki stojący na czele obozu pokoju, jednoczącego miłujące pokój narody, jest niezwyciężoną siłą. W przeciwieństwie do obozu podżegaczy wojennych **„obóz pokoju i demokracji,** — zaznaczył w swoim przemówieniu na XIX Zjeździe KPZR tow. Bułganin — **który rozpościera się od Łaby do Pacyfiku, przepojony jest ,atosem pokojowego budownictwa i dążeniem do utrzymania pokoju na długie lata. Jest jednak rzeczą ważną zaznaczyć, że na wypadek konieczności obóz pokoju rozporządza zupełnie nowoczesnymi i dostatecznie potężnymi siłami zbrojnymi".**

Drogowskaz ludzkości

Kraj budującego się komunizmu, kraj zwycięskich stalinowskich pięciolatek — to drogowskaz dla całej ludzkości.

35 lat istnienia i wspaniałego rozwoju Związku Radzieckiego to żywe świadectwo wyższości ekonomiki socjalistycznej nad kapitalistyczną, to żywe świadectwo słuszności drogi, obranej dziś przez trzecią część ludzkości — drogi socjalizmu i komunizmu, pokoju i rozkwitu gospodarczego, kultury i szczęśliwego życia. Nie ma na świecie siły, która mogłaby powstrzymać marsz naprzód 800 milionów ludzi, zjednoczonych w obozie pokoju, i postępu — do słonecznego jutra. Nie ma na świecie siły, która by mogła przeciwstawić się zwycięskiej idei marksizmu - leninizmu, gdyż jest ona prawdziwa. Praktyka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wykazuje, że jest ona słuszna, a zatem niezwyciężona.

Dziś, w dniu 35 rocznicy zwycięstwa Rewolucji Październikowej, serca i umysły wszystkich ludzi pracy na całym świecie są razem z narodami Związku Radzieckiego, razem z narodami budującymi komunizm — marzenie wielu pokoleń uciskanych i wyzyskiwanych. Wzrok nasz kieruje się w tym dniu na Kreml, do stolicy pokoju światowego, do stolicy w której przebywa i kieruje wielkim i potężnym Krajem Rad — Człowiek, będący natchnieniem i sztandarem całej postępowej ludzkości — Stalin.

W dniu dzisiejszym pozdrawiamy bratnie narody radzieckie w wielką rocznicę zwycięstwa Rewolucji, wskazującej drogę i naszemu narodowi, który widzi we wspaniałym rozkwicie sił materialnych i kulturalnych Związku Radzieckiego swoje własne piękne jutro.

Karol Jaworski

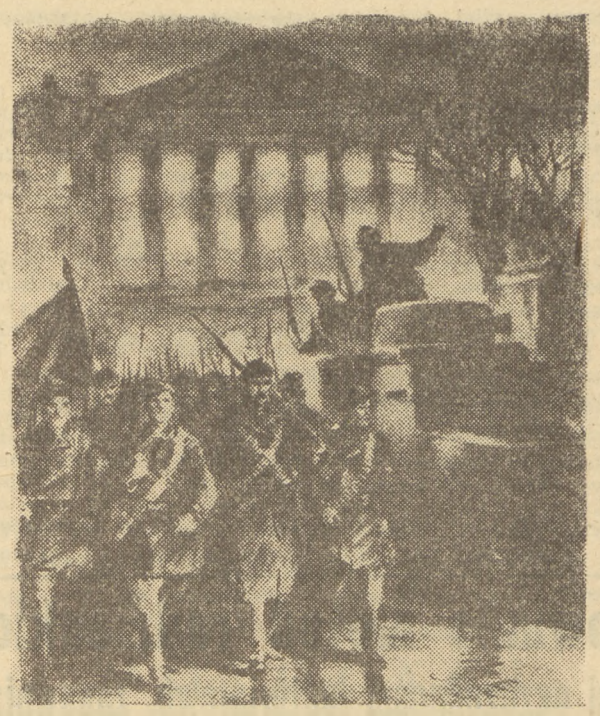

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

Z POEMATU »WŁODZIMIERZ ILJICZ LENIN«

Kiedy
odmierzam
dni, którem przeżył,
szukając —
gdzie gorejący wątek,
ten sam październik
staje jak świeży,
dwudziesty piąty —
to był początek.
Z ostrzy
bagnetów
trzaskanie iskier,
marynarz
bomby
niby piłki miota.
Pod Smolnym,
jak pod zjątrzonym
mrowiskiem,
w taśmach nabojów
straż przy kulomiotach.
— Was
przywołuje
towarzysz Stalin.
To tam,
na prawo,
drzwi
trzecie.
— Towarzysze,
nie zwlekać!
Ruszajcie dalej.
Do aut pancernych,
na pocztę jedźcie! —
— Robi się! —
odszedł
i w mrok się worał,
i tylko
na wstążce
marynarskiej
pod lampą
zabłysło — „Aurora".

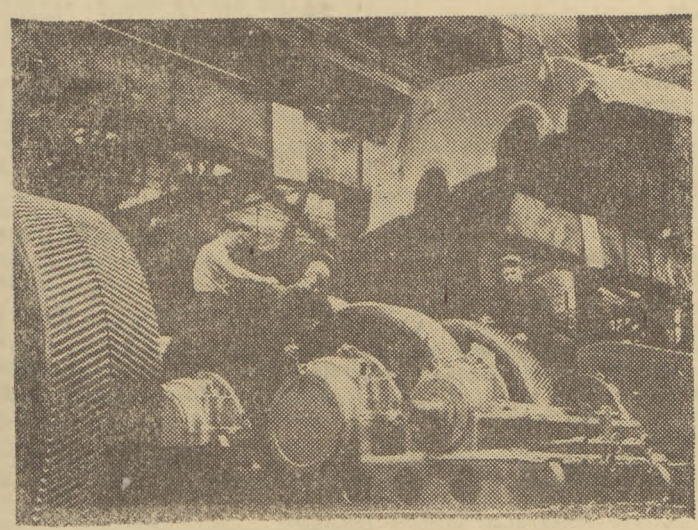

W latach pięciolatek stalinowskich rozwinął się potężny przemysł, który stał się podstawą rozwoju gospodarki narodowej Kraju Rad. Na zdjęciu: montaż potężnego reduktora w Uralskich Zakładach Budowy Maszyn.

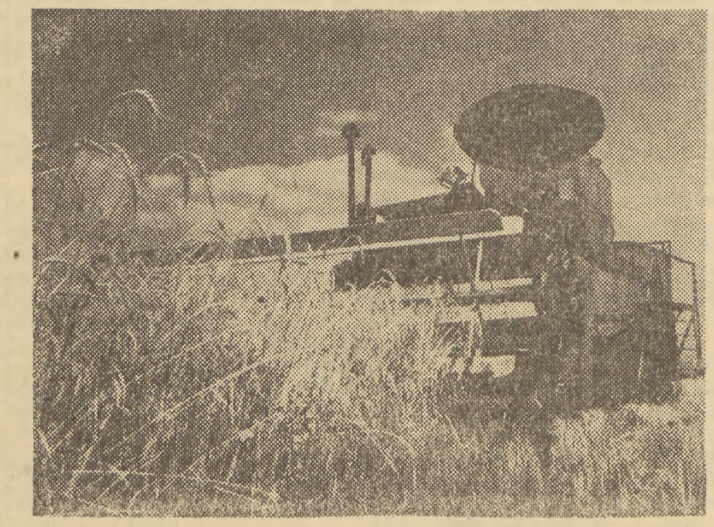

W 1952 r globalne zbiory zboża w ZSRR wyniosły 8 miliardów pudów zboża. Rolnictwo radzieckie dzięki zastosowaniu najnowocześniejszej techniki stało się przodującym rolnictwem świata. Na zdjęciu: kombajn podczas pracy na polach kołchozowych.

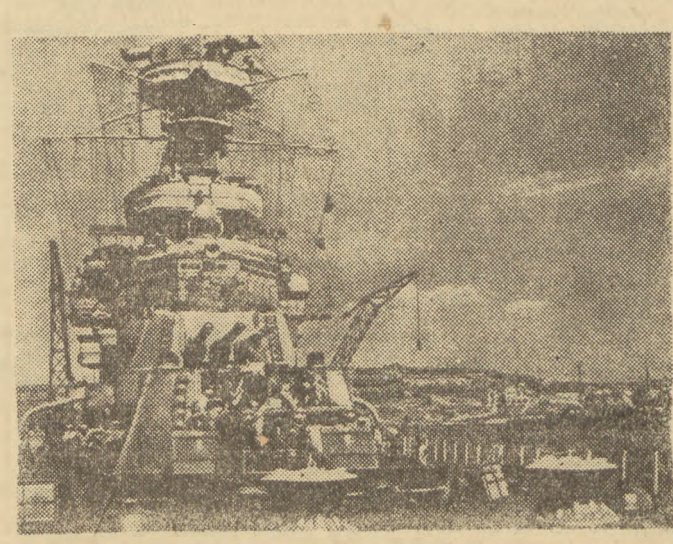

Na straży wielkich osiągnięć narodów ZSRR stoi bohaterska Armia Radziecka. W wyniku historycznych zwycięstw odniesionych w latach wojny oraz wybitnych sukcesów powojennych Kraj Rad stał się niezwyciężoną potęgą stojącą na straży pokoju.

Przyjaźń - pomoc - przykład ZSRR

SPOTKANIE W ANTWERPII

Już wiele razy zawijał s/s „Kościuszko" do Antwerpii. Marynarze poznali port i miasto. Ciągnęło ich na ląd po monotonnej podróży morskiej. W czasie ostatniego postoju w Antwerpii jednak zupełnie inaczej ułożył się pobyt załogi w tym porcie.

Przyczyną, która spowodowała tę zmianę, było zetknięcie się z marynarzami radzieckimi. W pobliżu bowiem naszego „Kościuszki" stanęły dwa statki — „Kubań" i „Mołotow". Łączność z ich załogami nawiązano zaraz w pierwszych dniach — i resztę postoju marynarze polscy i radzieccy spędzili razem.

— Szczególnie serdeczne stosunki nawiązaliśmy z załogą „Kubania" — opowiada III mechanik **Kazimierz Gułajski.** — Marynarze radzieccy żywo interesowali się naszą jednostką, tym bardziej, że we flocie radzieckiej posiadają bliźniaczy statek. „Kościuszko" jest jednostką dość ciężką do obsługi — ma skomplikowaną armaturę z powodu wielu przeróbek, których na niej dokonano. Opowiadaliśmy marynarzom „Kubania" o naszej pracy i naszych trudnościach. Poruszyliśmy również sprawę, która dokuczyła niejednemu już mechanikowi na naszym statku — burzenie się wody w kotle. I chociaż znamy ludzi Kraju Rad, chociaż nie raz już odczuliśmy ich serdeczną, przyjacielską pomoc — byliśmy jednak zaskoczeni uczynnością i przyjaźnią, z jaką marynarze „Kubania" odnieśli się do naszych kłopotów. Zupełnie jakby to była nie nasza, ale ich własna sprawa. Cała załoga maszynowa starała się przypomnieć sobie, co wie o obsłudze statku tego typu, dzieliła się z nami swoimi uwagami — jak członkowie jednej załogi szukaliśmy razem najlepszego rozwiązania technicznego.

Starszy mechanik z „Kubania" połączył się nawet z Leningradem, aby zasięgnąć jak najwięcej informacji o pracy załogi bliźniaczego statku „Kościuszki". Nieraz przychodził również do nas, do maszynowni. Orientował się we wszystkim doskonale. Wykazał się tak wysokim poziomem kwalifikacji, że zadziwił każdego z nas. Udzielił nam szeregu cennych uwag co do obsługi urządzeń. Uwagi te bardzo się nam przydadzą w dalszej praktyce. Poza tym przeprowadziliśmy z mechanikiem „Kubania" pewnego rodzaju konsultację. Mieliśmy mianowicie dokonać pewnych zmian w urządzeniach statku. Wnioski radzieckiego towarzysza były nadzwyczaj trafne. Nasz st. mechanik **Kochański** wiele wieczorów spędził na naradach z mechanikami „Kubania". Jak mówił, narady te — to dobra szkoła pracy na statku, szkoła, z której można garściami czerpać wiedzę i doświadczenie.

— Kontakt między załogą „Kościuszki" i „Kubania" nie ograniczył się do spraw zawodowych — dodaje elektryk **Piwowarczyk.** — Marynarze radzieccy zapraszali nas do siebie — na filmy, wyświetlane w świetlicy statku, na spotkania piłkarskie. Wspólnie spędziliśmy niejedną godzinę wolną od pracy, bądź to na naszym statku, bądź na jednostkach radzieckich. I muszę przyznać, że przykład radzieckich ludzi głęboko oddziałał na naszą załogę, przejmowaliśmy od nich żywe zainteresowanie pracą, troskę o podniesienie kwalifikacji, uczyliśmy się postawy, jaka powinna cechować marynarza państwa socjalistycznego w obcym porcie.

Zaczęliśmy naśladować tryb życia marynarzy radzieckich. Przez cały czas postoju w porcie mieliśmy czas zapełniony pracą nad sobą i rozrywkami, które znajdowaliśmy na naszych statkach. Jak nigdy do tej pory rozwinęło się na s/s „Kościuszko" życie świetlicowe.

Z zainteresowaniem obserwowaliśmy, jak układa się współpraca między oficerami i załogą na statkach radzieckich. Kapitan, jego zastępca, oficerowie — to nie tylko przełożeni, lecz przede wszystkim bardziej doświadczeni, bardziej uświadomieni towarzysze pracy. Często zastawaliśmy w świetlicy kapitana na rozmowie z marynarzami lub przy grze w szachy. Zastępca kapitana pracował razem z załogą w maszynowni albo na pokładzie. I mimo to na statku panowała nienaganna dyscyplina.

Przykład ludzi radzieckich dopomógł szczególnie w pracy naszemu zastępcy kapitana **Szczygielskiemu.** Wzorując się na pracy towarzyszy z radzieckich statków w krótkim czasie zdobył on sobie zaufanie, szacunek i przyjaźń kolegów, chociaż jest jeszcze młodym oficerem. **Naśladując marynarzy radzieckich załoga nasza stała się zwartym kolektywem, głęboko przejmującym się każdym zadaniem eksploatacyjnym. Przykład radzieckich ludzi stał się dla nas bodźcem do dalszej pracy nad sobą.**

(T.)

Studiowanie technicznej literatury radzieckiej podnosi kwalifikacje i pomaga usprawnić pracę

Przez wiele lat w elewatorze portu gdańskiego pracowaliśmy przy przeładunkach zboża zwykłymi szuflami ręcznymi. Praca tym sposobem powodowała wznoszenie się tumanów kurzu, zasypującego oczy, uszy i usta robotników. A gdy robotę trzeba było wykonać szybciej, zwiększano liczbę robotników w elewatorze i wagonach. Ciasnota jeszcze bardziej utrudniała wówczas przeładunek.

Zmechanizować przeładunek zboża, to jedyna rada — nieraz mówili robotnicy. Tylko jak zmechanizować, jakie zastosować urządzenie, tego nikt nie umiał powiedzieć. Dopiero niedawno zrodziło się kilka pomysłów racjonalizatorskich, które jednak nie rozwiązywały sprawy.

Kierownik elewatora, ob. **Watczak,** nie jedną noc prześlęczał nad rysunkami i kreśleniami. Wszelkie jednak kombinacje spełzały na niczym. Toteż ucieszył się niezmiernie, gdy przyszedłem do niego z radzieckim podręcznikiem prof. G. P. Gryniewicza pt. „Mechanizacja robót przeładunkowych i magazynowanie w transporcie kolejowym". W rozdziale zatytułowanym „Mechaniczne łopaty" znajdują się opisy techniczne różnego typu łopat mechanicznych, stosowanych w kolejnictwie radzieckim, rysunki techniczne, wyliczenia itd.

Ten rozdział przestudiowałem dokładnie i nasunęło mi to pomysł mechanicznej szufli do zboża. Mechanizm zamierzałem ustawić na kołach, aby jego przenoszenie z elewatora do wagonu i odwrotnie nie nastręczało trudności.

Opowiedziałem to Walczakowi.— Wspaniale — powtarzał oglądając rysunki i słuchając moich wyjaśnień. — Opracuj to. Ja ci pomogę

W ten sposób zawarliśmy umowę, w myśl której przy opracowywaniu projektu szufli miałem otrzymać fachową, bo popartą znajomością przeładunku zboża, pomoc Walczaka. Dzięki temu projekt został opracowany daleko szybciej. W październiku przystąpiliśmy już do prób naszej szufli. Wyniki są zadowalające. Jeszcze tylko kilka drobnych zmian konstrukcyjnych i urządzenie wejdzie do eksploatacji.

Szufla spełnia swe zadanie, bo zmniejsza wysiłek fizyczny robotników przy wyładunku zboża. Zamiast 4 robotników w wagonie pracować może teraz tylko dwóch. W elewatorze, gdzie do tej pory zatrudniano kilku, a czasami kilkunastu robotników, zależnie od nasilenia robót, będzie teraz pracować tylko dwóch robotników, obsługujących mechaniczną szuflę.

Ludzie nie będą już wdychać pyłu, bo szufla zgarniając duże ilości zboża nie wznosi już tumanów.

Gdyby nie to, że przeczytałem podręcznik radziecki o mechanizacji w transporcie kolejowym, na pewno nie wpadłbym na projekt tego usprawnienia. Jest to jeden z przykładów, jak wielką pomoc może stanowić dla każdego robotnika, pragnącego podnosić swe kwalifikacje i osiągnięcia produkcyjne, techniczna literatura radziecka. Dlatego właśnie studiuję podręczniki i pisma techniczne radzieckie. Znajduję ich wiele w bibliotece Klubu Techniki i Racjonalizacji w Nowym Porcie. Ta literatura, to nieprzebrane bogactwo najnowszych zdobyczy techniki. Przekonują się o tym coraz szersze rzesze portowców. Nie tylko racjonalizatorzy, ale wielu pracowników z różnych dziedzin pracy ZPGG uważnie studiuje radziecką literaturę techniczną, podnosząc przez to swe kwalifikacje, poznając nowe metody pracy i jej organizację oraz możliwości udoskonalenia maszyn i narzędzi.

WIESŁAW KIERŻNOWSKI
racjonalizator z portu gdańskiego

Stosowanie metod radzieckich budowniczych przynosi oszczędności materiałowe, zapewnia osiągnięcia produkcyjne

W Gdańskim Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, wiele brygad roboczych stanęło do walki o zmniejszenie zużycia materiałów. I mają one już znaczne osiągnięcia, które zapewniło im zastosowanie i pełne opanowanie metod wybitnych budowniczych radzieckich. Metody te polegają na maksymalnym wykorzystaniu materiałów, opartym na wyliczaniu się z każdego kilograma zaprawy, z każdej cegły itp., przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiego wykonania normy.

Nasza brygada od lipca rozpoczęła pracę tą metodą. Było to tak. U kierownika budowy znalazłem broszurę pt. „Jak można oszczędzać materiały budowlane". Było to tłumaczenie z języka rosyjskiego, omawiające metodę pracy Szyszmirowa i Zawiałowa, którzy jako jedni z pierwszych w Związku Radzieckim podjęli walkę o zmniejszenie zużycia materiałów w budownictwie. Wypożyczyłem tę broszurę, aby ją dokładnie przeczytać. Chciałem się przekonać, czy metody tej nie można zastosować i na naszej budowie. Przestudiowałem ją od deski do deski i stwierdziłem, że przy dobrej chęci z powodzeniem można ją stosować na każdej z naszych budów.

Z broszury tej dowiedziałem się, że brygadzista otrzymuje od kierownika magazynu pewną ilość cegieł, zaprawy i innych materiałów za pokwitowaniem, według obowiązujących norm zużycia. Nasze normy przewidują zużycie 400 cegieł na 1 m³ muru. Można z tego oszczędzać, gdyż część cegieł przewidziana jest na zniszczenie podczas transportu, przy dopasowaniu itp. Metoda Szyszmirowa i Zawiałowa polega m. in. również i na tym, aby przy transporcie nie zniszczyć ani jednej cegły, a stłuczone wmurować. Przez taką troskę o materiał i jego wykorzystanie można uniknąć strat.

Po dokładnym zapoznaniu się z treścią broszury, nową metodę pracy omówiliśmy na zebraniu naszej brygady. Postanowiliśmy wypróbować ją na naszej budowie.

Po uzyskaniu zgody kierownika budowy, przystąpiliśmy do pracy. Dużo zależało od wprawy i stałej uwagi każdego członka brygady. Po prostu chodziło w pierwszych dniach o to, by wdrożyć się w oszczędny system pracy. W pierwszych dniach uzyskiwaliśmy zaledwie po kilka zaoszczędzonych cegieł. Ale już wkrótce oszczędzaliśmy po 10 sztuk na każdym metrze muru. Ponieważ jednak postawiliśmy sobie również zadanie wmurować dodatkowo wszystkie zaoszczędzone cegły w ciągu dnia, — wzrosło w brygadzie przeciętne wykonanie normy. Dziś bez trudu przekraczamy 200 proc. normy.

Cegły można oszczędzać i w inny sposób. Niektórzy po prostu dają większą warstwę zaprawy. Ale metoda Szyszmirowa i Zawiałowa przewiduje mniejsze zużycie zaprawy. Dlatego wprowadziliśmy u nas zasadę — czysta skrzynia i czysto pod nogami. I przyniosło to niejedną tonę zaoszczędzonego wapna.

Metody pracy radzieckich budowniczych stosuje dziś wiele brygad budowlanych. Mają one poważne osiągnięcia. Np. brygady Jana Tokarskiego i Stanisława Roszkowskiego, stosując metody Szyszmirowa i Zawiałowa, przy wykonaniu średnio 200 proc. normy, potrafiły w ciągu 15 dni zaoszczędzić ponad 800 złotych na materiałach. Oszczędzają betoniarze, dodając do betonu kruszywo, oszczędzają stolarze, zbrojarze itp.

Metody pracy przodujących ludzi radzieckich uczą nas oszczędzania materiałów, które są potrzebne naszej gospodarce do realizacji wielkiego Programu Frontu Narodowego. I dlatego, wyrażając im wdzięczność za tę naukę i pomoc, zobowiązałem się poza planem wykonać na cześć 35 rocznicy Rewolucji Październikowej elewację budynku nowego kina w Gdańsku.

BRONISŁAW ZABROCKI
brygadzista murarzy ZB-2

Załoga m/s „Warty" wzywa do współzawodnictwa pracy

Na zakończenie przygotowań do kolejnej podróży morskiej, odbyło się na m/s „Warta" zebranie załogi, z udziałem przedstawicieli armatora oraz delegatów załóg statków — „Przyjaźń Narodów" i „Kościuszko", pływających na tej samej co „Warta" linii dalekomorskiej.

Zebranie nosiło uroczysty charakter. Właściwe obrady poprzedziło bowiem podsumowanie dotychczasowych osiągnięć załogi „Warty", w wyniku których zajęła ona w trzecim kwartale współzawodnictwa pracy pierwsze miejsce na swojej linii żeglugowej i trzecie we flocie. **„Podstawą tego osiągnięcia — jak podkreślił w przemówieniu przewodniczący rady zakładowej na statku Stanisław Kędzierski — była świadoma postawa załogi w walce o plan przewozów, jej dbałość o statek i ładunek towarowy, jej troska o stały wzrost kwalifikacji zawodowych każdego marynarza oraz nienaganna obsługa mechanizmów".**

Zajęcie zaszczytnego miejsca we flocie, nakłada poważne obowiązki na załogę. Marynarze „Warty" stają do ich wykonania z całą świadomością, wzywając wszystkich marynarzy pływających na tej samej linii do współzawodnictwa w walce o przedterminowe zakończenie realizacji rocznych zadań przewozowych. Wezwanie to zostało rzucone po głębokiej analizie pracy na statku, po ujawnieniu wielu nie wykorzystanych dotychczas rezerw.

Aby zapewnić wykonanie zadań w czwartym kwartale i godnie powitać rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, załoga „Warty" podjęła szereg zobowiązań. Mają one na celu obniżkę kosztów eksploatacji, zwiększenie bezpieczeństwa statku i ładunku, usprawnienie pracy mechanizmów, dalsze podniesienie kwalifikacji marynarzy. W ramach tych zobowiązań, załoga maszynowa postanowiła obniżyć zużycie paliwa, smarów i wody, utrzymać maszyny w jak najlepszym stanie technicznym, wykonywać remonty we własnym zakresie. Załoga pokładowa zmniejszy zużycie wody słodkiej dla celów technicznych, dopilnuje najbardziej ekonomicznego sztauowania ładunków, w celu lepszego wykorzystania ładowności statku.

„Będziemy systematycznie podnosić poziom wyszkolenia politycznego i zawodowego — piszą marynarze m/s „Warta" w swoim zobowiązaniu — **będziemy szerzej korzystać ze wzorów i doświadczeń floty radzieckiej. Będziemy przestrzegać zasady niezawilżania bez ważnej potrzeby do portów, położonych na trasie naszej podróży. W ten sposób będziemy walczyć o skrócenie cyklu podróży i uzyskanie dalszych oszczędności. Pragniemy być przodującą załogą naszej floty i do współzawodnictwa o tytuł przodującego statku wzywamy pozostałe jednostki PMH".**

Obecni na naradzie przedstawiciele statków „Przyjaźń Narodów" i „Kościuszko" w imieniu swoich towarzyszy pracy przyjęli wezwanie „Warty". Dla kontroli przebiegu współzawodnictwa, kierownictwo linii powołało komitet współzawodnictwa pracy, który w końcu IV kwartału podsumuje wyniki.

(r)

Co Bolesław Taruć widział w Kraju Rad?

Spółdzielcy z Długiego Pola I uczą się na przykładzie kołchozów radzieckich

— A na wszystko dokładnie zważaj i dobrze zapamiętaj, abyś mógł nam potem szczegółowo opowiedzieć. Najlepiej będzie, jak porobisz notatki tam na miejscu — doradzali członkowie spółdzielni produkcyjnej w Długim Polu I, powiat Gdańsk, żegnając swojego przewodniczącego BOLESŁAWA TARUCIA, który jako uczestnik wycieczki wyjeżdżał do Związku Radzieckiego.

Przez cały czas pobytu w wielkim Kraju Rad, Tarucia, tak jak i wszystkich wycieczkowiczów na każdym kroku ogarniał podziw. Pełen zachwytu zwiedzał w stolicy pokoju — Moskwie wspaniałe budowle, muzea, teatry i sławne metro moskiewskie. Z podziwem zapoznawał się z olbrzymimi osiągnięciami i pracą kołchozów obwodu woroneżskiego i zaznajamiał się dokładnie z życiem kołchoźników. Był w kołchozach im. J. Stalina, Budionnego i Czapajewa, w sowchozie „Bolszewik", wraz z innymi zwiedził stację selekcyjno - doświadczalną.

Podczas wycieczki Taruć pamiętał o przyrzeczeniu danym swoim spółdzielcom i szczegółowo interesował się wszystkim: metodami hodowli i uprawą zbóż, organizacją pracy i życiem rodzin kołchoźniczych. I obserwacje swe skrupulatnie notował.

W drodze powrotnej Taruć, pełen niezapomnianych wrażeń, jak najdroższy skarb oglądał poczynione notatki, wiózł dla spółdzielców gorące, serdeczne pozdrowienia, szczere i życzliwe rady od przyjaciół radzieckich.

— Opowiedz, jak tam było, coście robili, jak wyglądają kołchozy, mów o życiu kołchoźników. — Grad pytań zasypał Tarucia po jego przybyciu do Długiego Pola. Każdy chciał poznać wszystkie szczegóły pobytu wycieczki w Związku Radzieckim. Wiele razy opowiadał Taruć o wszystkim, co widział, korzystając ze swoich notatek.

W wolnym od pracy czasie kowal spółdzielni **Feliks Kotka,** przodownik pracy **Kazimierz Bajc, Stanisław Koliński** i wielu innych spółdzielców z niesłabnącym zainteresowaniem słuchało Bronisława Tarucia. Tym razem opowiadał on o swoim pobycie w kołchozie im. Czapajewa. **Sylwester Mieszczak** czy **Bronisław Rosiek** słyszeli już od swojego przewodniczącego o tym kołchozie, ale teraz znowu, z uwagą łowili każde słowo, bo też było o czym posłuchać i co podziwiać.

* * *

Kołchoz im. Czapajewa posiada 9 tysięcy ha ziemi, w tym 270 ha sadu i wspaniały ogród warzywniczy. Taruć opowiada jak na obszarze 100 ha kołchoźnicy stosują sztuczne nawadnianie, za pomocą odpowiednich urządzeń. Przy stosowaniu takiego nawodnienia kołchoz otrzymał z tego terenu o 100 q z ha większy zbiór ziemniaków, a zboża przeciętnie o 7—8 q więcej z hektara.

— Orzą u nich traktorami — opowiadał Taruć — sieją maszynami i plon zbierają kombajnami. Wszystkie ciężkie prace wykonują tam maszyny. Pomyślcie, już w 95 proc. praca jest zmechanizowana.

A hodowla? — Znowu padają imponujące cyfry. Farma bydła liczy 1000 sztuk. W innej farmie znajduje się 12 tysięcy drobiu. Wspaniale rozwinięta jest hodowla koni.

Spółdzielcy dowiadują się również o tym, że w kołchozie im. Czapajewa jest dom kultury rolniczej wraz z laboratorium, kino-teatr na 800 miejsc, biblioteka licząca 5 tysięcy tomów, że kołchoźnicy zbudowali własną elektrownię i założyli park. Mają swego zootechnika i 3 agronomów, w tym jednego inżyniera. Jest przedszkole, żłobek, szkoła dziesięcioletnia i średnia szkoła rolnicza. Kołchoz ten, wraz z dwoma sąsiednimi, posiada własny dom wypoczynkowy, położony w malowniczej okolicy.

— Początkowo w głowie mi się pomieścić nie chciało — opowiada Taruć — że może być taki dobrobyt. Ale później przekonałem się, że kołchoźnicy osiągnęli go dzięki opiece i pomocy władzy radzieckiej, dzięki własnej pracy, opartej o najnowsze zdobycze nauki. Kołchoźnicy nic przed nami nie ukrywali i nie robili ze swoich osiągnięć żadnych tajemnic. Mówili szczegółowo i serdecznie o drogach, jakimi doszli do takiego poziomu gospodarowania, o organizacji pracy wewnątrzkołchozowej, o wszystkim.

W kołchozie im. Czapajewa jest 6 brygad, które podzielone są na ogniwa. Ogniwa odpowiadają za poszczególne odcinki pracy. Np. w brygadzie warzywniczo-sadowniczej jedno ogniwo stale odpowiada za pielęgnację drzew owocowych, drugie za produkcję truskawek, a inne znowu za uprawę warzyw. W brygadzie hodowlanej poszczególne osoby mają przydzielone pod opiekę pewne ilości macior czy warchłaków, krów itp. Przy tym wszystkim szeroko stosuje się system premiowania. Premiuje się np. kołchoźnika, odpowiedzialnego za przydzielone mu krowy, jeśli zwiększa on ich mleczność, są premie za odchów cieląt, wzorowe i higieniczne utrzymywanie inwentarza, za ponadplanowe wyprodukowanie np. owoców czy truskawek itp.

* * *

Opowiadania Tarucia nasunęły niejednemu spółdzielcy z Długiego Pola myśl o wykorzystaniu tych cennych doświadczeń w swojej spółdzielni. Myśl taka zrodziła się przede wszystkim u samego przewodniczącego tow. Tarucia jeszcze tam w Kraju Rad, kiedy osobiście zapoznawał się z ruchem kołchozowym.

Członkowie zarządu: **Karolina Damian, Feliks Kirszenstein, Adolf Kapler, Antoni Szymelfenig,** razem z przewodniczącym dyskutowali niejednokrotnie nad możliwością zastosowania tych czy innych doświadczeń kołchozowych u nich, w Długim Polu. Mówiły o tym brygady hodowlana i polowa na swoich zebraniach, dyskutowali na ten temat wszyscy spółdzielcy.

W wyniku tych dyskusji istniejące w Długim Polu I **brygady wzorem radzieckim podzielone zostały na ogniwa. W polowej brygadzie w okresie jesiennym jedno ogniwo odpowiedzialne jest za młóckę, drugie** za siew, a trzecie za wykopki. W brygadzie hodowlanej również istnieje stały podział pracy. Jeden spółdzielca odpowiedzialny jest za trzodę chlewną, inny za jałowiznę, jeszcze inny za cielęta itd.

— Obecnie opracowujemy — mówi tow. Taruć — system premiowania członków spółdzielni. Wykorzystując doświadczenia radzieckie, zasialiśmy 10 ha jęczmienia systemem krzyżowym, wprowadzamy 9-polową uprawę ziemi trawopolnym systemem Williamsa, zakładamy sad. Budujemy chlewnię na 1000 sztuk trzody chlewnej i wychowalnię piskląt na 2 tysiące sztuk. Hodowlę oprzemy na przodujących wzorach radzieckich.

Mamy już 20 uli—dodaje pszczelarz spółdzielczy **Mieszczak,** — bo widzicie, Taruć nie widział takiego kołchozu, gdzieby nie było pasieki, a przecież pszczoły przynoszą poważny dochód.

Są też już pierwsze wyniki stosowania doświadczeń kołchoźników radzieckich. M. in. spółdzielcy w Długim Polu I zastosowali nową metodę hodowli trzody. Dzięki temu maciory dają teraz przeciętnie 14 sztuk prosiąt, podczas gdy przed tym dawały tylko 11 sztuk.

A plany spółdzielców na przyszłość? Nie raz omawiają je, gorąco o nich dyskutując. Myślą o pasach wiatrochronnych, o siewie pszenicy krzaczastej, o własnym przedszkolu, domu ludowym, o stadionie sportowym.

Spółdzielcy z Długiego Pola kroczą śmiało naprzód po nowej drodze, którą wskazał im Związek Radziecki, którą otworzyła również przed pracującym chłopstwem naszego kraju Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Spółdzielcy wdzięczni są swym braciom radzieckim za przykład i pomoc, za nauki i doświadczenia, z których mogą dziś w pełni czerpać, zapewniając piękny rozwój swej gospodarki zespołowej i życia kulturalnego. A wdzięczność ta pogłębia jeszcze bardziej uczucie nierozerwalnej przyjaźni dla ludzi radzieckich i ich wspaniałej ojczyzny.

(Ed.)

Przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego to gwarancja naszych zwycięstw w budownictwie socjalizmu

ANTONI BIGUS
prezes Zarządu Okręgu
Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku

W okresie od 7 listopada do 7 grudnia 1952 r. obchodzić będziemy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pod hasłem: „Nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to rękojmia pokoju, niezawisłości i szczęśliwego jutra naszej ojczyzny".

Robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca województwa gdańskiego realizacją zobowiązań, podjętych dla uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz Programu Frontu Narodowego, podejmowaniem zobowiązań i zaciąganiem wart produkcyjnych dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dają wyraz swoim uczuciom dla Wielkiego Kraju Rad.

Pogłębia się wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa świadomość znaczenia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, znaczenia pomocy, jakiej naród nasz doznawał i doznaje od Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nasi marynarze, stoczniowcy, budowniczowie nowego socjalistycznego Gdańska przyśpieszają tempo rozwoju naszego kraju, korzystając z doświadczeń przodujących robotników i racjonalizatorów radzieckich. Korzystamy z najnowocześniejszych maszyn radzieckich, które umożliwiają nam uruchomienie wielkich zakładów, z projektów i pomocy naukowej i technicznej ludzi radzieckich. Z bogatych doświadczeń budownictwa wsi socjalistycznej czerpie wzór chłop polski. Do bogatej skarbnicy nauki, sztuki i kultury radzieckiej coraz powszechniej sięgają polskie kadry naukowe i artystyczne, krzewiąc socjalistyczną kulturę, opartą na najlepszych tradycjach narodu polskiego.

Posiadamy wiele przykładów, wskazujących jak wzorowanie się na bogatych doświadczeniach i stosowanie przodujących metod radzieckich przyczynia się do przyśpieszenia realizacji planów produkcyjnych. Dzięki tym metodom stocznie nasze w 1955 r. wyprodukują 10 razy tyle tonażu, co w roku 1949. Rybołówstwo daje przeszło 3 razy tyle ryb, co w roku 1949 i 15 razy tyle, co w 1938 r. Flota w 1955 r. będzie przeszło trzy razy większa, niż w 1949 r., a sześć razy większa niż w r. 1938.

Załoga Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych, stosując metodę Żandarowej, przedterminowo realizuje plany. Nasze statki Marynarki Handlowej — biorąc przykład z floty radzieckiej podnoszą poziom swojej pracy. Załoga s/s „Narwik" zdobyła uznanie w Związku Radzieckim za wzorowy, socjalistyczny stosunek do pracy, załoga s/s „Śląsk" zaoszczędziła ponad 13.000 zł, przyśpieszając wejście statku do eksploatacji i wykonując remonty we własnym zakresie.

Na odcinku rolnictwa nowe zdobycze nauki radzieckiej znajdują szerokie zastosowanie, zarówno w dziedzinie produkcji roślinnej, jak i w dziedzinie hodowli bydła. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Wierzchucinie, pow. Wejherowo, jako pierwsze w województwie zastosowało radzieckie metody wychowu cieląt, walki z chwastami itp. Zasady te propaguje się szeroko w spółdzielniach produkcyjnych.

Najważniejszym zadaniem, które realizować będziemy w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, będzie zapoznanie społeczeństwa z bogatymi materiałami XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz z genialną pracą J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Program Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przewiduje różnorodne, bogate formy popularyzacji pokojowej polityki ZSRR, jego najnowszych osiągnięć w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i kultury, popularyzacji pomocy jakiej udziela nam w realizacji Planu 6-letniego oraz rozwoju kulturalnego.

Odczyty i pogadanki, wieczornice, wieczory literackie, wieczory dyskusyjne, imprezy artystyczne i sportowe, spotkania z delegacjami zagranicznymi, wycieczki, konkursy, popularyzacja książki i prasy radzieckiej, szeroka propaganda poglądowa jak: wystawy, gazetki ścienne — to najważniejsze z form, które będą stosowane w „Miesiącu".

Do realizacji tych zadań włączają się wszystkie organizacje społeczne, szeroki aktyw komitetów Frontu Narodowego, młodzież szkolna, zorganizowana w szkolnych kołach Przyjaciół ZSRR.

Przeprowadzona w roku bieżącym reorganizacja gminnych zarządów TPPR zwiększy w poważnym stopniu operatywność naszych ogniw terenowych, wzmocni je politycznie i organizacyjnie oraz przyczyni się do lepszej niż w latach ubiegłych realizacji programu „Miesiąca" na odcinku wiejskim.

W okresie Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej szeroko zostanie rozwinięta propaganda w kierunku dalszego rozwoju sieci kursów języka rosyjskiego, a przede wszystkim podnoszenia poziomu nauki, oraz roztoczona będzie opieka polityczno-wychowawcza nad zorganizowanymi i pracującymi już kursami.

Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego towarzysz Bierut w swoim powitalnym przemówieniu powiedział m. in.:

„Dzięki zwycięstwu wyzwoleńczej Armii Radzieckiej powróciły do Polski jej prastare ziemie ojczyste nad Nysą, Odrą i Bałtykiem... Wspaniałomyślna, braterska radziecka pomoc, radzieckie doświadczenia są potężnym bodźcem rozwoju naszej rodzimej myśli technicznej i naszych wysiłków w dziedzinie budownictwa socjalistycznego... Wszystkie te osiągnięcia byłyby nie do pomyślenia bez pomocy narodów radzieckich, bez pomocy WKP(b) i osobistej troski naszego wielkiego przyjaciela — Towarzysza Stalina".

W dążeniu do wypełnienia naszych zadań w budownictwie i rozwoju silnej gospodarki morskiej czerpać będziemy nadal z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, jako gwarancji naszych sukcesów w umocnieniu sił naszej Ojczyzny nad Bałtykiem.

Odczyt w klubie TPPR

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w dniu 7 bm., o godz. 18, w lokalu klubu okręgu TPPR we Wrzeszczu, przy ul. Kniewskiego 15 (dawna Sobótki), odbędzie się odczyt pt.: **„Z tradycji przyjaźni polsko-radzieckiej"**, który wygłosi red. Kraak.

Po odczycie nastąpi część artystyczna, w wykonaniu zespołu „Artosu".

Trójmiasto czci 35 rocznicę Wielkiego Października

odświętną szatą hal fabrycznych, siedzib instytucji i domów mieszkalnych

W dniu wczorajszym — w przeddzień 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej miasta portowe przybrały odświętną szatę. Załogi fabryk, urzędów i instytucji dekorowały w ciągu dnia swe gmachy.

W śródmieściu Gdańska bogactwem dekoracji wyróżniają się gmachy: KW i KM PZPR, ZPGG, ORZZ DOKP i Komendy Wojewódzkiej MO. Na frontonie budynku KW PZPR wzdłuż całej ściany widnieje olbrzymi napis: **„Niech żyje XXXV rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej".** Pod nim umieszczono w otoczeniu sztuk mówek portrety towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta. Przed gmachem Komendy Wojewódzkiej MO furkocze na wietrze kilkadziesiąt czerwonych i biało-czerwonych szturmówek. Nad wejściem transparent głosi: **„Niech żyje pokój między narodami, Precz z podżegaczami wojennymi".** Nad transparentem z daleka widnieją oświetlone żarówkami portrety towarzysza Stalina, towarzysza Bieruta, Marszałka Polski tow. Rokossowskiego. Nad portretami umieszczono wspaniałą pięcioramienną gwiazdę.

Pomysłowością dekoracji wyróżnia się również dworzec główny w Gdańsku.

Ulice Wrzeszcza mienią się od flag. Wzdłuż całej Alei Rokossowskiego łopocą biało-czerwone i czerwone szturmówki. **„Sojusz ze Związkiem Radzieckim to nasza siła — to puklerz naszych granic"** — głosi napis na jednym z licznych transparentów zawieszonych w poprzek alei.

Pracownicy uspołecznionego handlu udekorowali wystawy sklepowe. Wśród czerwieni i kwiatów widnieją wszędzie portrety przywódców międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego. Na wszystkich wozach tramwajowych i autobusowych powiewają czerwone i biało-czerwone chorągiewki.

Podobnie odświętny wygląd przybrały Gdynia i Sopot. **W Gdyni szczególnie pięknie przystrojono gmachy Komitetu Miejskiego PZPR, PLO, Poczty Głównej, Narodowego Banku Polskiego.** Frontony tych gmachów zdobią biało-czerwone i czerwone płótna, wśród których widnieją portrety przywódców ruchu robotniczego.

Wystawowe okna gdyńskich sklepów uspołecznionych toną w zieleni i czerwieni. Na frontonach domów mieszkalnych w śródmieściu i w dzielnicach robotniczych zawisły biało-czerwone i czerwone flagi.

Wystawa pt. „Walka o zdrowie dziecka"

Staraniem Oddziału Miejskiego PCK w Gdańsku, została otwarta w świetlicy Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, przy ul. Grunwaldzkiej 44 we Wrzeszczu, wystawa pt. **„Walka o zdrowie dziecka".**

Wystawa czynna będzie do dnia 15 bm., w godz. od 10 do 18. Wstęp bezpłatny.

W wyniku czynu wyborczego plan wykonany przed terminem

Meldunki załóg zakładów pracy Wybrzeża o osiągniętych sukcesach

W dziesiątkach zakładów pracy na Wybrzeżu podsumowano wyniki wielkiej batalii produkcyjnej, przeprowadzonej dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Napawają dumą te wyniki. Klasa robotnicza — przodująca siła narodu, przodująca siła Frontu Narodowego jeszcze raz zadokumentowała czynem produkcyjnym swą ofiarność dla ludowej ojczyzny.

Plan październikowy albo nawet plan roczny, wykonany z nadwyżką — taki jest bilans realizacji zobowiązań w wielu zakładach pracy.

* * *

Meldunki o sukcesach produkcyjnych złożył szereg zakładów w Elblągu. **Fabryka Urządzeń Kuziennych** wykonała plan produkcji za październik pod względem ilości w 132 proc., pod względem wartości w 104,5 proc.

Zakłady Odzieżowe osiągnęły przekroczenie planu ilościowego o 13,44 proc., a wartościowego o 8,74 proc. „Taki jest bilans naszej walki o wyższą wydajność produkcji na cześć wyborów do Sejmu" — pisali w swym meldunku robotnicy „Odzieżówki".

O wykonaniu i przekroczeniu planu za październik zameldowały w Elblągu również załogi Zakładów Napraw Samochodowych, elektrowni, browaru i Zakładów Taboru Kolejowego.

* * *

W dniu 4 listopada zakończono obliczanie wyników pracy w zakładach przetwórstwa rybnego, podlegających wojewódzkiej ekspozyturze Centrali Rybnej w Gdańsku. W porównaniu z okresem poprzednim we wszystkich prawie zakładach przetwórstwa rybnego nastąpiła poprawa pod względem wykonawstwa planów. **Zakłady Rybne nr 8 w Gdańsku** do niedawna nie mogły poradzić sobie z planem. Przyczyną tego było wadliwe kierownictwo, niedostateczne przygotowanie załogi do wykonywania zawodu, rozluźnienie dyscypliny pracy. Dziś dzięki zwiększeniu aktywności organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, dzięki pracy, mobilizującej Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego, nastąpiła olbrzymia poprawa.

Załoga Zakładów Rybnych nr 8 w Gdańsku, która zobowiązała się zwiększony o 20 proc. plan miesięczny przekroczyć o 5 proc., wykonała go w 109,6 proc.

W Zakładach Rybnych nr 3 w Gdyni załoga przekroczyła plan o 12 proc., odrabiając przez to zaległości z poprzednich miesięcy.

Dzięki wysiłkowi załóg poszczególnych zakładów **ekspozytura Centrali Rybnej w Gdyni wykonała plan październikowy w 108,9 proc.** Cyfra ta byłaby jeszcze wyższa, gdyby załoga Zakładów Rybnych nr 1 w Sopocie wykonała swe zadania miesięczne. Ale tamtejsza organizacja partyjna zaniedbała pracę polityczną wśród załogi. Było to jedną z głównych przyczyn, że wykonano tu zaledwie 94 proc. planu.

* * *

Jak pisze **korespondent Wróblewski** — o wykonaniu rocznego planu połowów w 106,4 proc. zameldowała **baza rybacka w Górkach Wschodnich.** Przyczyniły się do tego załogi przodujących kutrów: **„Ust 1"** w składzie **K. Wolm, H. Pieszke, E. Kruse i M. Kozarski, „Łeb 38"** — w składzie **H. Zybert, A. Zeiler i W. Piekarski, „Łeb 27"** — w składzie **J. Kołosow, J. Kijek i W. Lisicki i „Ust 6"** w składzie **G. Stoss, A. Kamiński, J. Harder i S. Brzeziński.**

Jak pisze **korespondent A. Czaja** o przedterminowym wykonaniu rocznego planu remontów melduje załoga warsztatów mechanicznych Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Gryf" we Władysławowie.

Termin wydawania ziemniaków na talony przedłużony

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku zawiadamia, że termin pobierania ziemniaków na talony, wydane przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców, został przedłużony do dnia 8 bm. włącznie.

JUŻ W NAJBLIŻSZY WTOREK
DNIA 11 LISTOPADA 1952 R.
ROZPOCZYNAMY
WIELKI KONKURS
»GŁOSU WYBRZEŻA«
»CZY ZNASZ ZWIĄZEK RADZIECKI — KRAJ NASZYCH PRZYJACIÓŁ«

Jak już zapowiadaliśmy, całość konkursu składać się będzie z odrębnych zadań konkursowych, które ogłaszane będą na łamach gazety co 2—3 dni w okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na liczne zapytania Czytelników informujemy, że w konkursie będą mogli wziąć udział WSZYSCY czytelnicy, przy czym nagradzane będą zarówno trafne odpowiedzi dotyczące poszczególnych zadań, jak i prawidłowe rozwiązanie całości konkursu.

Czytelnicy, którzy nadeślą najwięcej trafnych rozwiązań dotyczących wszystkich zadań konkursowych, otrzymają — drogą losowania — specjalne, wartościowe nagrody, jak naprzykład:

MOTOCYKL
RADIOODBIORNIK
KOMPLET MEBLI
PIECYK KAFLOWY
I WIELE INNYCH

REGULAMIN KONKURSU PODAMY W JUTRZEJSZYM NUMERZE „GŁOSU WYBRZEŻA"

GŁOS sportowy

Atrakcyjne imprezy sportowe na Wybrzeżu dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W sobotę i niedzielę będziemy mieli na Wybrzeżu wiele interesujących imprez sportowych zorganizowanych w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wszystkie imprezy będą się odbywały pod hasłem dalszej popularyzacji przodującej w świecie kultury fizycznej ZSRR i będą poprzedzane krótką prelekcją, omawiającą wspaniałe osiągnięcia sportu radzieckiego.

Najbardziej atrakcyjnie zapowiada się mecz bokserski o mistrzostwo I Ligi pomiędzy warszawskim CWKS a gdańską Gwardią, który rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 12 w hali sportowej Budowlanych we Wrzeszczu. W spotkaniu tym zobaczymy najlepszych pięściarzy polskich, którzy już niejednokrotnie reprezentowali nasze barwy państwowe na ringach zagranicznych.

Nie wiemy jeszcze jakie będzie zestawienie par, gdyż składy drużyn podane zostaną do wiadomości dopiero w ostatniej chwili. Przypuszczać jednak należy, że dojdzie do interesujących pojedynków **Antkiewicza z Soczewińskim, Krawczyka z Musiałem i Stefaniuka z Woźniakiem.** Ta ostatnia walka będzie prawdopodobnie eliminacją przed mającym się odbyć za trzy tygodnie w Warszawie międzypaństwowym spotkaniem z Finlandią.

Drugą imprezą, która ściągnie zapewnie sporą liczbę publiczności, będzie spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy drużynami gdańskiej i łódzkiej Spójni. Mecz ten rozegrany zostanie również w niedzielę w hali Budowlanych we Wrzeszczu o godz. 18. Zadecyduje on, czy drużyna gdańska pozostanie w lidze koszykowej, czy też będzie musiała opuścić szeregi ekstra klasy polskiej koszykówki.

W GDYNI na stadionie Ogniwa zwolennicy piłki nożnej będą mieli okazję oglądać w niedzielę spotkanie pomiędzy **mistrzem klasy wojewódzkiej Flotą a zespołem gdańskiego Kolejarza, który zajął ostatnie miejsce w II Lidze.** Obie drużyny rozegrają ze sobą dwa spotkania (mecz i rewanż), a drużyna, która zdobędzie korzystny dla siebie stosunek punktów, wejdzie do II Ligi. Mecz ten rozpocznie się o godz. 14.

W SOPOCIE duże zainteresowanie wzbudził turniej tenisa stołowego o indywidualne mistrzostwo miasta Sopotu w konkurencji juniorek, seniorek, juniorów i seniorów. Turniej rozpocznie się w sobotę w sali przy ul. Chopina 8 i trwać będzie do niedzieli włącznie.

Zapisy przyjmuje jeszcze dzisiaj sekretariat MKKF w Sopocie — gmach Prezydium MRN, pokój 57, tel. 521-51, wewn. 31.

Poza tym odbędą się na Wybrzeżu liczne spotkania bokserskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej i powiatowej oraz w piłce koszykowej o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Szczegółowy kalendarzyk imprez organizowanych w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, podamy w numerze następnym.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
na piątek 7. 11. 1952 r.

5,00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5,05 — Wiad. poran. 5,10 — Koncert. 5,58 — Sygnał czasu. 6,00 — Gimnastyka. 6,10 — Kalendarz rad. 6,15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6,16 — Omówienie programu — lok. 6,17 — Pogadanka fachowa dla wsi — lok. 6,30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka rozrywkowa — Gdańsk. 7,20 — Pieśni rewolucyjne. 7,35 — Melodie ludowe. 7,50 — Program dnia. 7,55 — Wiad. poran. 8,00 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8,10 — Przerwa. 11.40 — Muzyka — lok. 11,45 — Głos mają kobiety. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04 — Dziennik południowy. 12,15 — „Na swojską nutę". 12,45 — Aud. dla wsi. 13,00 — Sonata na flet i fortepian — J. S. Bacha. 13,15 — Koncert rozrywkowy ork. łódzkiej. 13,17 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13,18 — D. c. koncertu. 13,55 — Muzyka — lok. 14.00 — Program dnia. 14,05 — Informacje. 14,10 — Dla kl. II opow. W. Bianki „Zwarłowana wiewiórka". 14,30 — Dla kl. V—VII „Młoda gwardia". 15,00 — Utwory skrzypcowe. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15,10 — „O Ludwiku Waryńskim" — pow. J. Chamiec. 15.30 — Dla dzieci „Czerwone węże" — pow. H. Boguszewskiej. 16,00 — Muzyka. 16,20 — Omówienie programu — lok. 16,21 — Muzyka symfoniczna — lok. 17.00 — Wiad. popołud. 17,05 — Radiowy klub racjonalizatorów. 17.20 — Ludowa muzyka kaszubska — lok. 17,35 — Audycja dla młodzieży — lok. 17,45 — „Strzał o 9,40" — audycja literacka z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej — opr. Janiny Krausowej — lok. 18,00 — Kwadrans muzyki chopinowskiej — lok. 18,15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18,30 — Muzyka operetkowa. 19.20 — Polska muzyka symfoniczna. 19,30 — Poeci świata o Związku Radzieckim. 20,00 — Chaczaturian — „Kantata o Stalinie" 20.22 — Muzyka polska. 20,58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21,00 — Dziennik wieczorny. 21,45 — Koncert. 22,00 — Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych. 23.10 — Utwory kameralne Haydna. 23,50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Hymn i koniec audycji. 0,01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — Koncert symfoniczny PFB — godz. 19,30.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Proces" — godz. 19.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Candida" — godz. 19,30

Kina

GDAŃSK
„ZMP-owiec" — „Taras Szewczenko" godz. 16, 18 i 20.
„Bajka" we Wrzeszczu — „Świnjarka i pastuch", godz. 16, 18 i 20.
„Delfin" w Oliwie — „Samotny żagiel", godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń" w Gdańsku — „Świniarka i pastuch", godz. 18 i 20.
„Marynarz" w N. Porcie — „Drużyna" — godz. 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantic" — „Lenin w 1918 r.", godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Goplana" — „Upadek Berlina", I seria, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa" — „Niezapomniany rok 1919", godz. 16, 18 i 20.
„Fala" na Grabówku — „Hojne lato", godz. 18 i 20.
„Promień" w Chyloni — „Wiosna", godz. 17 i 19.
„Neptun" w Orłowie — „Dziewczęta z baletu", godz. 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk" — „Wiejski lekarz", godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Polonia" — „Trzy spotkania" — godz. 16, 18 i 20.

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 16—17 tel. 315-72. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12 tel. 314-57, wewn. 06 Dział Miejski 314-57 wewn. 8 i 9 Centrala 314 57 314 58 310 87 i 321 45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11 tel. 316-33 — Biuro Ogłoszeń. Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335 80 — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi 2 zł 25 gr. Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk. — Nr zam. 3482 — W-3-11863

LENINGRAD KOLEBKA WIELKIEJ REWOLUCJI

„WODZOWIE PAŹDZIERNIKA" — fragment obrazu N. Christolubowa

Huk wystrzału był głuchy, jakby przytłumiony nadrzeczną mgłą. Ale wszyscy poznali, że to przemówiły działa „Aurory"... Grzmot przetoczył się wzdłuż kanału, odbił się o bastiony Pietropawłowskiej Twierdzy i pobiegł szerokim echem dalej, wzdłuż i wszerz całej rosyjskiej ziemi, zahuczał w równinach syberyjskiej tajgi i oczeretach Wołgi. Obiegł dookoła całą ziemię donosząc o rozpoczęciu nowej ery w dziejach ludzkości.

Na stole w Smolnym miarowo tykał zegarek Lenina. Wskazówki pokazywały cyfrę 9.40. Był chłodny, listopadowy wieczór 1917 roku...

32 lata później — dokładnie w tym samym miejscu, gdzie stała wówczas „Aurora" — przycumował okręt z biało-czerwoną banderą — szkolny żaglowiec naszej Ludowej Marynarki Wojennej — „Iskra".

My, którzy byliśmy wtedy na pokładzie, nigdy nie zapomnimy tych słonecznych, jesiennych dni 1949 r. Często w naszych marynarskich wspomnieniach wracają chwile spędzone w Leningradzie w gronie radzieckich przyjaciół. I wtedy zawsze staje nam przed oczyma obraz tego wspaniałego miasta, kolebki Wielkiej Rewolucji, bohatera minionej wojny, niezapomnianej Stolicy Północy.

Mówiono nam, gdy opuszczaliśmy Gdynię, że Leningrad jest miastem smutnym i surowym, kamiennym i groźnym, mówiono, że na równi z Warszawą i Stalingradem ucierpiał w czasie działań wojennych. Zobaczyliśmy miasto piękne i słoneczne, radosne i niezapomniane.

Zwiedzając Leningrad lub spoglądając nań ze szczytu kopuły Soboru Św. Izaaka — widzieliśmy właściwie więcej niż miasto. Przecięta srebrzystą wstęgą Newy, poprzecinana setkami kanałów, wzniesiona wśród bagien — leżała przed nami jak na dłoni — cząstka historii Rosji...

W kazamatach Pietropawłowskiej Twierdzy

Gdy po przez wąski, drewniany most wjeżdżaliśmy do Pietropawłowskiej Twierdzy, nie myślałem, że uczyni na nas tak wstrząsające wrażenie.

Jeszcze za życia Piotra I, założyciela dzisiejszego Leningradu, Twierdzę Pietropawłowską zamieniono na więzienie. Od tej chwili, przez z górą 200 lat, bo aż do roku 1917—służyły jej kazamaty jako miejsce więzienia i katorgi najlepszych synów rosyjskiego ludu, coraz częściej i coraz śmielej myślącego o wolności.

Zwiedzając mroczne cele więzienia, byliśmy wstrząśnięci do głębi. Widzieliśmy cele zimne i wilgotne, z których każda opowiadała nam wstrząsające dzieje ludzi, więzionych tu na rozkaz carów przez długie dziesiątki lat.

Wielka Rewolucja Październikowa zniosła raz na zawsze ustrój ucisku i przemocy. Mroczne cele Pietropawłowskiego więzienia pozostały jednak nietknięte. Służą dziś jako muzeum, jako dowód okrucieństwa starego świata, obalonego potężnym uderzeniem proletariackiej pięści...

Przed siedzibą rosyjskich carów

O ile Leningrad jest piękny, o tyle Plac Pałacowy — centralny punkt miasta — otoczony pomnikami architektury, jest jednym z najpiękniejszych zakątków miasta. Gdy stanęliśmy u jego wylotu — ogarnęło nas nowe wzruszenie. Tym razem przemówiły piękno i historia. Piękno — gdyż Plac Pałacowy jest jednym z największych i najpiękniejszych na świecie — historia, gdyż tu właśnie 7 listopada 1917 roku, rozpoczęła się nowa era naszych dziejów, era Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Ileż ponurych wspomnień łączy się z tym pałacem, ileż łez wylały matki wielu pokoleń, z nienawiścią spoglądając w kierunku siedziby samowładnych carów. Tu przecież, w chłodny ranek 9 stycznia 1905 roku, robotnicy Petersburga stanęli na placu przed pałacem, aby wręczyć carowi petycję o poprawę warunków bytu.

Bolszewicy przestrzegali robotników, że prośbami nic nie wskórają, że władze carskie rozkażą strzelać do tłumu, że impreza ta jest zwykłą prowokacją. Mimo to robotnicy udali się w olbrzymim pochodzie do siedziby cara.

„My, robotnicy Petersburga, — głosiła petycja zebranych — nasze żony, dzieci i bezsilni starcy-rodzice, przyszliśmy do ciebie, cesarzu, w poszukiwaniu prawdy i obrony... Wyczerpała się nasza cierpliwość. Nastąpiła dla nas ta straszna chwila, gdy lepsza jest śmierć, niż dalsze znoszenie nieludzkich mąk..." (Krótki Kurs Historii WKP(b)

Mikołaj II nie chciał rozmawiać z ludem. Jedyną jego odpowiedzią był rozkaz strzelania do bezbronnych. Dnia tego Plac Pałacowy i ulice miasta obficie spłynęły krwią robotników...

Minęło dwanaście lat i oto znowu tłumy stanęły przed Pałacem Zimowym. Ale już nie na klęczkach, aby prosić i błagać...

Potężny huk salwy 6-calowych dział krążownika „Aurora", który w chmurny, listopadowy ranek 1917 roku wstrząsnął murami Pałacu Zimowego, był nie tylko sygnałem do zwycięskiego szturmu, był sygnałem odpalenia nie byle jakiej salwy artyleryjskiej w dziejach świata. Od salwy tej zadrżał w posadach zgrzybiały, upadający ustrój wyzysku i przemocy...

I kiedy tak patrzyliśmy na fronton Pałacu Zimowego i przypominaliśmy dzieje minionych, listopadowych dni, ktoś powiedział:

A może teraz pojechalibyśmy do Smolnego...

Po chwili byliśmy już w samochodach.

Smolny — bojowy sztab rewolucji

Wyglądał tak, jak na wszystkich fotografiach. Otoczony soczystą zielenią, podparty rzędem białych kolumn. Smolny. Bojowy sztab rewolucji, siedziba Komitetu Centralnego bolszewików. Tu, w nocy 6 listopada 1917 r. przybył Lenin przejmując bezpośrednio w swe ręce kierownictwo powstania. Stąd wyszedł znamienny rozkaz dla krążownika „Aurora". Tu wreszcie, 7 listopada o godzinie 10.45 wieczorem, otwarty został II Ogólnorosyjski Zjazd Rad i zatwierdzono słynne dekrety o pokoju i o ziemi. W Smolnym uchwalono również deklarację, gwarantującą wszystkim uciskanym przez cara narodom — łącznie z Polską — prawo do niepodległości i samostanowienia. Tu wreszcie wyłoniony został pierwszy rząd radziecki, na czele którego stanął Włodzimierz Iljicz Lenin.

Gdy patrzymy na skromny pomnik Włodzimierza Iljicza, ustawiony przed wejściem do gmachu, w miejscu, gdzie 32 lata temu, w chłodnych ciemnościach listopadowej nocy siedzieli przy ogniskach skuleni żołnierze Czerwonej Gwardii — wydaje się nam, że postać Lenina żyje. Ze oto stoi na trybunie w zadymionej sali Smolnego, otoczony tłumem prostych ludzi i przeczekawszy szalejącą owację — mówi swym spokojnym głosem: **„No, a teraz przystąpimy do tworzenia socjalistycznego ustroju!"...**

Tu przemawiał Lenin

Potem byliśmy na placu przed Dworcem Fińskim, po drugiej stronie Newy, w Dzielnicy Wyborgskiej. I znowu, jak przed Smolnym, powitał nas Lenin. Odlany z ciemnego brązu, stał na wieży samochodu pancernego w rozpiętym płaszczu i z wyciągniętym przed siebie ramieniem. Gdy wracał tu z zesłania późną nocą 16 kwietnia 1917 roku — wielotysięczne tłumy robotników Piotrogradu, tych w żołnierskich i marynarskich mundurach, i tych w prostych, robociarskich bluzach, zgromadziły się przed dworcem w oczekiwaniu na swego najlepszego towarzysza, przyjaciela i wodza. Gdy Lenin przemówił, a mówił długo i płomiennie, słuchano go z zapartym oddechem. Dopiero, gdy skończył słowami: **„Niech żyje Socjalistyczna Rewolucja na całym świecie!"** — potężny okrzyk wielotysięcznych mas Piotrogradu zadudnił po cichych i bezludnych ulicach miasta, potężnym echem odbijając się o mury Pietropawłowskiej Twierdzy...

Nad mapą kraju Rad

Nazajutrz byliśmy w Ermitażu — jednym z największych na świecie muzeów kultury i sztuki. Ermitaż, to nie tylko ponad 1000 sal i dwa miliony wspaniałych eksponatów; to cała dzielnica miasta, obejmująca swym zasięgiem Pałac Zimowy i sąsiednie gmachy.

W słynnej Sali Tronowej rosyjskich carów, w miejscu, gdzie przed trzydziestu kilku laty stał tron znienawidzonych samowładców, ręce radzieckich ludzi umieściły olbrzymich rozmiarów mapę Związku Radzieckiego wykonaną w formie mozaiki z 45000 drogich kamieni, oprawnych w srebro i złoto.

Olbrzymie są przestrzenie Związku Radzieckiego. W Moskwie, pokojowej stolicy świata, krzyżują się linie kolejowe ze wszystkich krańców tego ogromnego kraju. Oto wtacza się na moskiewski dworzec pociąg z Władywostoku, oto mignął biały napis „Odessa", oto ruszyły w daleką podróż na północ wagony z napisem „Murmańsk". Tutaj, na dworcu w Moskwie, niemal dotykalnie można odczuć, jak olbrzymie są przestrzenie radzieckiego państwa. Na przejazd z Odessy do stolicy pociąg pośpieszny zużył ponad 30 godzin — w tym samym czasie mógłby on dwukrotnie przeciąć całą Francję. 9 dni i nocy pędził ekspres z Władywostoku, przebywając przestrzeń równą odległości między równikiem a biegunem.

Związek Radziecki graniczy z Japonią, Chinami i Koreą, zaledwie kilkadziesiąt kilometrów dzieli ten olbrzymi kraj od Ameryki, zaledwie kilkanaście od Indii, a przecież zachodnie granice ZSRR leżą nad brzegami Bugu.

ZSRR — mocarstwo morskie

Związek Radziecki — to potężne mocarstwo morskie. Wody 13 mórz i 3 oceanów oblewają na przestrzeni większej niż długość równika wybrzeża Kraju Rad, a liczne kanały należące do największych na świecie i rzeki, jedne z największych pod względem obfitości wód i długości — łączą obszary nadbrzeżne i porty morskie z setkami dużych portów śródlądowych, rozmieszczonych w głębi terytorium ZSRR.

W radzieckich portach, od słonecznych wybrzeży Morza Czarnego, poprzez Bałtyk, Ocean Lodowaty, aż po skaliste wybrzeża Oceanu Wielkiego bazują liczne floty handlowe i rybackie. Wspaniale rozwijający się gigantyczny przemysł stanowi potężną bazę dla rozwoju budownictwa okrętowego i wielkiej floty oceanicznej, utrzymującej regularną komunikację ze wszystkimi portami świata.

Z wiarą i podziwem patrzyliśmy na mapę tego olbrzymiego kraju zwycięskich stalinowskich pięciolatek, u boku którego stoimy we wspólnym froncie ludów miłujących wolność i walczących o pokój...

* * *

Gdy wychodziliśmy z muzeum — był już wieczór. Cichy, ciepły, wrześniowy. Tysiącami świateł przywitała nas srebrna wstęga Newy. I gdy idąc wzdłuż jej granitowych nabrzeży dochodziliśmy do mostu leftenanta Szmidta, skąd widać już było wyraźnie smukłą sylwetkę „Iskry" — zdawało się nam, że słyszymy, jak tuż za nami, za naszymi plecami, równo i spokojnie, pełną piersią oddycha wielkie, niezapomniane miasto.

Franciszek Walicki

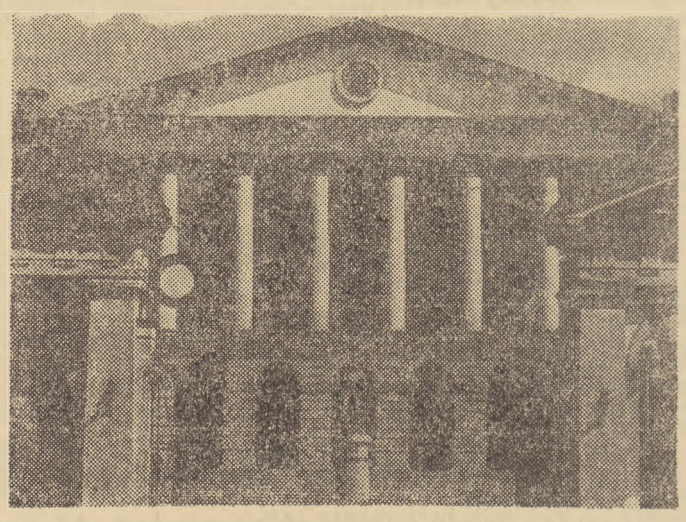

Smolny — bojowy sztab rewolucji w r. 1917, siedziba Komitetu Centralnego bolszewików i pierwszego rządu radzieckiego.

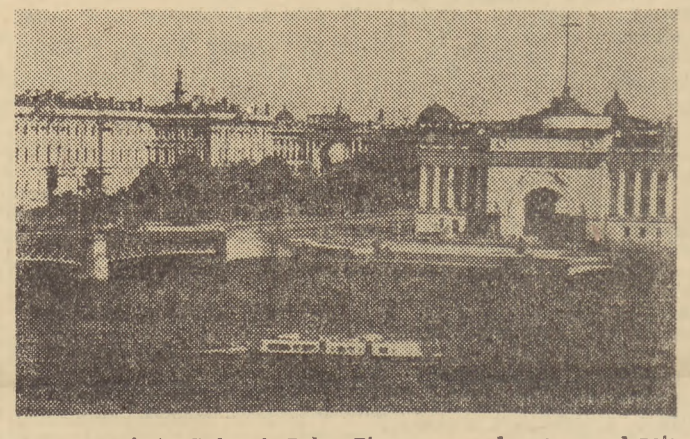

Fragment miasta. Z lewej: Pałac Zimowy — dawna rezydencja carów, dziś muzeum sztuki, z prawej: gmach Admiralicji.

Portal głównego wejścia Wyższej Wojenno - Morskiej Szkoły Inżynieryjnej im. F. Dzierżyńskiego.

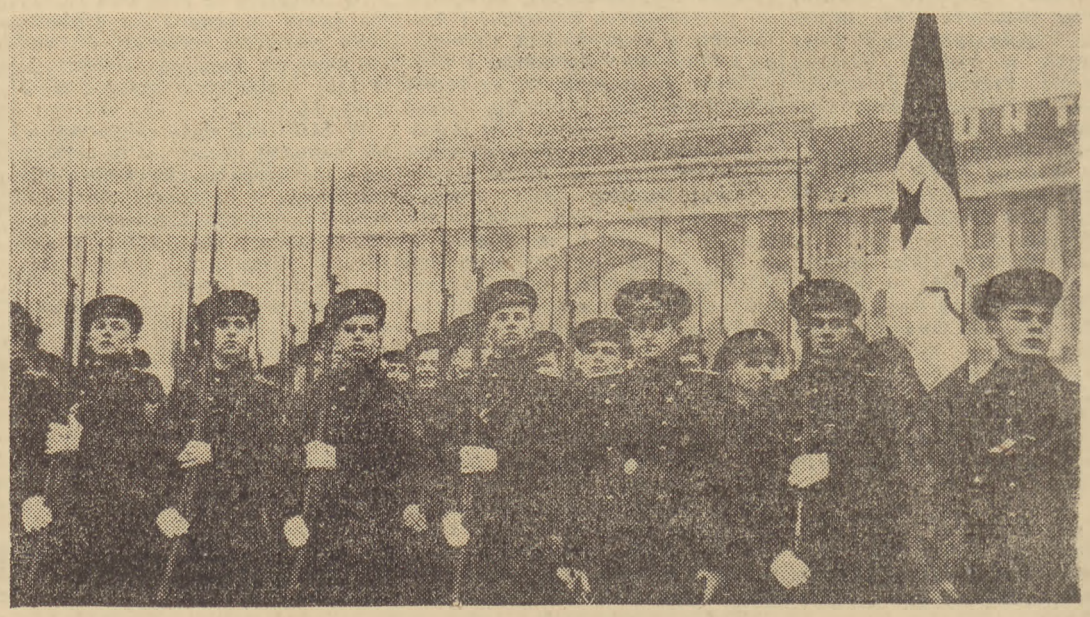

Na straży morskich granic Związku Radzieckiego, na straży budownictwa komunistycznego, na straży pokoju — stoi zahartowana w wielu bojach i niezwyciężona Marynarka Wojenna ZSRR.